

Rolnicze abc

nr 7 (419) lipiec 2025 r. cena: **6,49 zł** (w tym 8% VAT)

Indeks 440523

MŁODZI ROLNICY: NOWE ENERGIA, KIERUNEK i SENS

AKTUALNY STAN
ZAGROZEŃ
UPRAW ZBÓŻ STR. 4

PIWONIOWE
ŻNIWA TO WYŚCIG
Z CZASEM STR. 14

TECHNICZNE
ODMIANY
RZEPAKU STR. 6

PONOWNIE
WITAMY NAD
„ROZLEWISKIEM” STR. 18

ISSN 1230-882X



9 771230 882070

„ROLNICZE ABC”
MOŻNA KUPIĆ ZA
POŚREDNICTWEM
STRON
KUPGAZETE.PL
I E-KIOSK.PL

NA POCZCIE,
W SIECIACH DINO,
SPOŁEM,
POLO MARKET,
AUCHAN, CHORTEN,
STOKROTKA ORAZ
W SALONIKACH
PRASOWYCH.

CHCESZ DOSTAWAĆ
GAZETĘ DO DOMU?
ZADZWOŃ:
502 499 528.

PRZYSŁOWIA LUDOWE NA LIPIEC

- Lipcowe upały,
wrzesień doskonały.
- W lipcu upały,
styczeń mroźny cały.
- Upały lipcowe,
mrozy styczniowe.
- Miesiąc lipiec musi
przypiec i ostatki
mąki wypiec.
- Gdy lipiec z deszczem,
zima będzie z wiatrem.
- Kiedy lipiec daje
deszcze, długie
lato będzie jeszcze.

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera

DYREKTOR PROJEKTU ROLNICZE ABC
Małgorzata Dargiewicz
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
tel. 502 499 528

REDAKTOR WYDANIA
Barbara Barczuk
b.barczuk@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Grygielewicz
tel. 885 998 201
a.weder@wm.pl

CENNA WSPÓŁPRACA:
prof. dr hab. Bożena Kordan z UWMM
dr hab. Marta Damszel z UWMM
dr inż. Monika Kopaczek-Radziulewicz
prof. dr hab. Jacek Twardowski

WYDAWCA
ul. Aleksandra Wejnerta 19
02-619 Warszawa

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
tel. (89) 539 74 03

www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

WARTO WIEDZIEĆ

Ostatnie posiedzenie

Ministrowie rolnictwa z państw UE obradowali w Luksemburgu podczas dwudniowego posiedzenia Rady – ostatniego, któremu przewodniczył minister Czesław Siekierski w ramach polskiej prezydencji. Rozmowy pierwszego dnia dotyczyły kwestii handlowych związanych z rolnictwem oraz uproszczenia przepisów w tym sektorze. Minister Siekierski przedstawił także swoim odpowiednikom informacje na temat stanu prac legislacyjnych nad kilkoma aktami prawnymi, w tym reformą wspólnej organizacji rynków rolnych, transgranicznym egzekwowaniem zakazu nieuczciwych praktyk handlowych oraz wsparciem dla sektora wina.



– Pakiet uproszczeń to początek reform Wspólnej Polityki Rolnej. Już w obecnych ramach finansowych rozpoczynamy zmiany, które będą kształtować przyszłość – dodał minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski.

Postępy legislacyjne

Minister Czesław Siekierski przekazał również informacje o postępie prac legislacyjnych prowadzonych podczas polskiej prezydencji w zakresie:

- *reformy wspólnej organizacji rynków rolnych,
- *transgranicznego egzekwowania zakazu nieuczciwych praktyk handlowych,
- *środków wsparcia dla sektora wina.

Mandaty negocjacyjne dla tych aktów zostały przyjęte, co umożliwiło rozpoczęcie rozmów z Parlamentem Europejskim.

Więcej środków na inwestycje wodno-kanalizacyjne

Podczas spotkania z przedstawicielami 16 samorządów województw sekretarz stanu Stefan Krajewski poinformował o planowanym zwiększeniu budżetu inwestycji w ramach KPO w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich. Środki te pozwolą na zawarcie umów z większą liczbą gmin wiejskich i miejsko-wiejskich na budowę, rozbudowę lub modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej poza aglomeracjami.

Samorzady województw pełnią funkcję jednostek wspierających

MRiRW przy realizacji dwóch następujących inwestycji w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO): w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową na terenach wiejskich (B3.1.1) i w obszarze B w zwiększanie potencjału zrównoważonej gospodarki wodnej na obszarach wiejskich (B3.3.1).

Podczas spotkania w siedzibie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wiceminister Stefan Krajewski podziękował samorządom województw za dotychczasowe zaangażowanie we wdrażanie inwestycji w zrównoważoną gospodarkę wodno-ściekową w ramach KPO.

Część samorządów województw ponownie uruchomiła bądź planuje przeprowadzić drugi nabór wniosków dotyczących inwestycji KPO w obszarze B w zwiększanie potencjału zrównoważonej gospodarki wodnej na obszarach wiejskich (B3.3.1). Powodem są niewykorzystane środki, a także zapytania kierowane od potencjalnych ostatecznych odbiorców wsparcia.

Drugi nabór odbył się lub jest planowany w następujących województwach:

- dolnośląskim – w terminie 7-15.07.2025 r.;
- kujawsko-pomorskim – w terminie 24.06-08.07.2025 r.;
- lubelskim – w terminie 18.06-18.07.2025 r.;
- lubuskim – w terminie 16-30.06.2025 r.;
- łódzkim – w terminie 1-22.07.2025 r.

Źródło: MRiRW, opr. bar

Handel w sektorze rolnictwa

Obrady rozpoczęto od dyskusji na temat handlu i rolnictwa, poprzedzonej prezentacją Komisji Europejskiej na temat najnowszych wydarzeń w tym obszarze. Celem było wypracowanie politycznych wskazówek dla Komisji dotyczących kwestii handlowych wpływających na rolnictwo w UE.

– Handel staje się coraz ważniejszym czynnikiem wpływającym na rolników i konsumentów w Unii Europejskiej. Liberalizacja handlu w zglobalizowanym świecie jest zjawiskiem naturalnym, ale umowy handlowe nie mogą negatywnie wpływać na konkurencyjność unijnych producentów rolnych – podkreślił minister Czesław Siekierski.

Ministrowie mówili o potrzebie określenia ogólnych zasad dotyczących relacji handlowych UE z państwami trzecimi w zakresie rolnictwa. Szczególną uwagę poświęcono toczącym się negocjacjom z USA i Ukrainą oraz finalizacji umowy z Mercosurem.

Uproszczenia w rolnictwie

Po południu ministrowie przeprowadzili debatę polityczną na temat proponowanych uproszczeń przepisów rolnych, określanych jako „pakiet omnibus dla rolnictwa”.

117 miliardów złotych już w polskiej gospodarce

Ponad 774 tysiące podpisanych umów, inwestycje w rolnictwo, infrastrukturę, cyfryzację i edukację oraz w termomodernizację. To już 44,5 proc. całkowitej puli Krajowego Planu Odbudowy. Tak wygląda bilans 1,5 roku inwestowania pieniędzy z KPO w polską gospodarkę.

Budżet całego KPO dla Polski to 255 mld zł, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 6788 zł.

Do tej pory podpisaliśmy z beneficjentami już ponad 774,6 tysiąca umów na ponad 117 mld zł, co stanowi 44,5 proc. całego KPO. W przeliczeniu na jednego mieszkańca to 3114 zł. Z części dotacyjnej umowy opiekują na blisko 66,5 mld zł (prawie 60 proc. dostępnych pieniędzy), a z części pożyczkowej na blisko 50,7 mld zł (33,5 proc. alokacji).

Źródło: MRiRW



Barbara Barczuk
redaktor wydania

Odnowa pokoleniowa to warunek utrzymania żywności obszarów wiejskich i konkurencyjnego, zrównoważonego rolnictwa – podkreślali unijni ministrowie podczas spotkania poświęconego roli młodych w transformacji europejskiego rolnictwa. Mają rację i dlatego problematyka dotycząca młodych ludzi pracujących w rolnictwie jest przewodnim tematem lipcowego wydania „Rolniczego ABC”. Jak ważna to kwestia, pokazał też panel dyskusyjny „Aktualne wyzwania oraz perspektywy rozwoju rolnictwa w województwie warmińsko-mazurskim” podczas IX Kongresu Przyszłości. Rozmawiano o wyzwaniach demograficznych, roli edukacji zawodowej, bezpieczeństwie żywności oraz wsparciu finansowym dla młodych rolników.



Małgorzata Dargiewicz
dyrektor projektu
Rolnicze ABC

Na prośbę Czytelników reaktywujemy nasz kącik „Poznajmy się”.

Na str. 23 zamieszczamy kupon, który po wycięciu należy wysłać na adres: Kącik „Poznajmy się” – „Rolnicze ABC”, ul. Tracka 7B, 10-364 Olsztyn. Do koperty trzeba dołączyć znaczek pocztowy o wartości 3,3 zł na wypadek odesłania ewentualnej korespondencji.

INTERWENCJE LEŚNE LUB ZADRZEWIENIOWE. KAMPANIA 2025

Od 1 czerwca do 31 lipca 2025 r. ARiMR prowadzi nabór wniosków o przyznanie wsparcia na zalesianie, zadrzewianie, zakładanie systemów rolno-leśnych oraz zwiększanie bioróżnorodności lasów prywatnych. Nabór w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Wsparcie inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych jest przyznawane:

1. podmiotowi ubiegającemu się o przyznanie tego wsparcia z wyłączeniem jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej reprezentujących Skarb Państwa w zakresie zarządzania mieniem;
2. do powierzchni nie większej niż 40 ha w jednym roku w ramach poszczególnych interwencji;
3. do gruntów stanowiących własność podmiotu ubiegającego się o przyznanie tego wsparcia albo małżonka tego podmiotu, a w przypadku wsparcia na zwiększanie bioróżnorodności lasów prywatnych, także do gruntów wchodzących w skład wspólnoty gruntowej, dla której utworzono spółkę do sprawowania zarządu nad wspólnotą i do właściwego zagospodarowania gruntów wchodzących w skład tej wspólnoty;
4. do limitu określonego w Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027 dla poszczególnych interwencji.

Sposób złożenia wniosku

W 2025 r. wniosek o przyznanie wsparcia inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych należy złożyć wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus, do której logowanie następuje poprzez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) dostępną z poziomu strony internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pod adresem <https://www.gov.pl/web/arimr/platforma-uslug-elektronicznych> lub po przekierowaniu beneficjenta ze strony <https://www.gov.pl/web/arimr/ewniosekplus-system>.

W jednym wniosku o przyznanie wsparcia inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych można ubiegać się o wsparcie na:

1. zalesianie – wykonanie zalesienia oraz jego ochronę przed zniszczeniem na gruntach objętych jednym planem zalesienia;
2. zadrzewienie – tworzenie za-

drzewienia i jego ochronę przed zniszczeniem na gruntach tworzących jeden zwarty obszar powiązany gospodarczo lub przyrodniczo, o powierzchni nie większej niż 0,5 ha albo większej niż 0,5 ha, jeżeli jej szerokość wynosi nie więcej niż 20 m;

3. zakładanie systemów rolno-leśnych – założenie systemów rolno-leśnych i ich ochronę przed zniszczeniem, na gruntach tworzących zwarty obszar, na którym drzewa lub krzewy zostaną posadzone:
 - na gruncie, na którym prowadzona jest działalność rolnicza,
 - w formie jednego, dwóch lub trzech rzędów oddalonych od kolejnych nasadzeń w formie jednego, dwóch lub trzech rzędów o co najmniej 10 metrów i nie więcej niż 50 metrów, w przypadku gruntów ornych,
 - w odległości co najmniej 3 metrów od siebie;
4. zwiększanie bioróżnorodności lasów prywatnych – realizację inwestycji wraz z ochroną przed zniszczeniem w lasach prywatnych, na gruntach objętych planem inwestycji.

Wykaz załączników, jakie należy dołączyć do wniosku

Do wniosku o przyznanie wsparcia inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych wnioskodawca powinien dołączyć:

1. pisemną zgodę na wykonywanie inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych:
 - pozostałych współwłaścicieli gruntu, jeżeli ten grunt stanowi przedmiot współwłasności,
 - małżonka podmiotu ubiegającego się o przyznanie wsparcia, jeżeli ten grunt stanowi własność tego małżonka;
2. dokumenty potwierdzające własność gruntów, na których będą wykonywane inwestycje leśne lub zadrzewieniowe w przypadku, gdy nieruchomości obejmująca te grunty nie ma założonej księgi wieczystej albo gdy prawo własności podmiotu ubiegającego się o przyznanie wsparcia inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych do nieruchomości, na której są położo-



ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Przez aplikację eWniosekPlus można się ubiegać nie tylko o dopłaty bezpośrednie, lecz także o wsparcie na zalesianie lub zadrzewianie. Nabór w ramach czterech interwencji z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 trwa do 31 lipca 2025 r. Do ARiMR wpływają pierwsze wnioski.

<https://www.gov.pl/web/arimr>

ne grunty, nie zostało do dnia złożenia wniosku o przyznanie tego wsparcia ujawnione w księdze wieczystej.

Dodatkowo w przypadku ubiegania się o wsparcie na zalesianie:

1. plan zalesiania;
2. decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, jeżeli uzyskanie takiej decyzji dla planowanego wykonania zalesienia jest wymagane przepisami ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Dodatkowo w przypadku ubiegania się o wsparcie na bioróżnorodność lasów prywatnych:

1. plan inwestycji;
2. decyzję starosty o zatwierdzeniu statutu spółki, o której mowa w art. 18 ust. 1 ustawy o wspólnotach gruntowych, w przypadku gruntów wchodzących w skład wspólnoty gruntowej, dla której utworzono spółkę do sprawowania zarządu nad wspólnotą

i do właściwego zagospodarowania gruntów wchodzących w skład tej wspólnoty, na których będą wykonywane inwestycje, w przypadku wspólnot gruntowych;

3. aktualny odpis z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego lub wypis z ewidencji, o której mowa w art. 40a ust. 1 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. z 2020 r. poz. 2261), w przypadku stowarzyszeń.

Termin złożenia zmiany wniosku
Wnioskodawca może dokonać zmiany złożonego wniosku o przyznanie wsparcia:

1. w wyniku której nastąpi zwiększenie wsparcia lub która wpłynie na spełnienie kryteriów wyboru operacji, najpóźniej 7 dni przed terminem podania do publicznej wiadomości na stronie internetowej administrowanej przez Agencję (tj. 24.09.2025 r.) informacji o kolejności przysługiwania wsparcia lub
2. do dnia poprzedzającego dzień, w którym został on powiado-

miony przez Agencję o zamiarze przeprowadzenia kontroli na miejscu.

Kryteria wyboru operacji

Wszystkie wnioski o przyznanie wsparcia podlegają weryfikacji kryteriów wyboru operacji. Wsparcie na zalesianie, wsparcie na zadrzewianie, wsparcie na zakładanie systemów rolno-leśnych będzie przysługiwało według kolejności sumy punktów uzyskanych przez beneficjenta po weryfikacji kryteriów wyboru operacji. Minimalna liczba punktów, jaką wnioskodawca musi uzyskać podczas weryfikacji kryteriów wyboru operacji wynosi 6 pkt w przypadku wsparcia na zalesianie oraz 5 pkt w przypadku wsparcia na zadrzewianie i wsparcia na zakładanie systemów rolno-leśnych.

Więcej informacji na temat wsparcia inwestycji leśnych lub zadrzewieniowych można otrzymać w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR, pod numerem bezpłatnej infolinii 800 38 00 84 oraz na stronie internetowej www.gov.pl/web/arimr.

AKTUALNY STAN ZAGROZEŃ UPRAW ZBÓŻ PRZED SZKODNIKAMI

Zboża znajdują się obecnie w fazie, kiedy rośliny są szczególnie wrażliwe na żerowanie owadów posiadających narządy gębowe kłująco-ssące i żerujące na kłosach – takich jak mszyce, pluskwiaki i wciornastki.

Pszenica ozima to jedno z najważniejszych zbóż uprawianych w Polsce i Europie. Charakteryzuje się wysokim potencjałem plonowania, dobrą zimotrwałością oraz szerokim zastosowaniem – od przemysłu spożywczego po paszowy. Aktualnie rośliny pszenicy ozimej znajdują się

w fazie dojrzałości mleczej, co nadal czyni je podatnymi na uszkodzenia powodowane przez szkodniki, zwłaszcza te, które żerują na kłosach. Jak wygląda w chwili obecnej sytuacja na plantacjach.

Mszyce (*Aphididae*) – należą do najczęściej występują-

cych szkodników zbóż. Wyssysają soki z liści i kłosów, co prowadzi do ich osłabienia, a także mogą przenosić wirusy wywołujące choroby roślin np. wirusa żółtej karłowatości jęczmienia. Jednak w bieżącym sezonie wegetacyjnym ich presja była niewielka, co związane



Mszyce



Skrzypionki



Pluskwiaki

jest z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi – intensywne i częste opady deszczu skutecznie zmywały mszyce z roślin, ograniczając ich liczebność i żerowanie. Na niektórych plantacjach pojawiają się obecnie mało liczne kolonie, ale w większości przypadków nie stwierdzono przekroczenia progu ekonomicznej szkodliwości.

Skrzypionki (*Oulema spp.*) – w maju obserwowano dość liczne naloty tych chrząszczy. Na liściach widoczne są niewielkie ślady żerowania postaci dorosłych. Samice złożyły jaja na liściach zbóż, jednak wiele z nich zostało zniszczonych przez intensywne opady. Również larwy, które zdążyły się wylęgnać, były narażo-

ne na wysoką śmiertelność z powodu ulewnych deszczy. Pomimo początkowo dużego zagrożenia, skrzypionki nie wyrządziły dużych strat. Obecnie nie stanowią zagrożenia w uprawach wszystkich gatunków zbóż.

Pluskwiaki: lednica zbożowa (*Eurygaster maura*) i żółwinek zbożowy (*Eurygaster integriceps*) – te szkodniki mogą być groźne w okresie żerowania na kłosach, jednak w tym sezonie ich presja jest niewielka. Pojedyncze osobniki nie stanowią obecnie poważnego zagrożenia dla upraw zbożowych.

Aktualna sytuacja i zalecenia

Zboża znajdują się obecnie w fazie, kiedy rośliny

są szczególnie wrażliwe na żerowanie owadów posiadających narządy gębowe kłująco-ssące i żerujące na kłosach – takich jak mszyce, pluskwiaki i wciornastki. Jeżeli warunki pogodowe ulegną poprawie (czyli ustąpią intensywne opady, a temperatura wzrośnie), może dojść do ponownego wzrostu aktywności tych szkodników i ich żerowania na kłosach, co może wpłynąć na jakość i wielkość plonu. Dlatego, w związku z możliwym wzrostem aktywności szkodników w nadchodzących dniach, zaleca się regularny monitoring plantacji, zwracając szczególną uwagę na kłosa

Prof. dr hab. Bożena Kordan,

Katedra Entomologii, Fitopatologii

i Diagnostyki Molekularnej,

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

w Olsztynie, bozena.kordan@uwm.edu.pl

TECHNICZNE ODMIANY RZEPAKU

Uprawa rzepaku staje się coraz bardziej techniczna. Odmiany także. Integrowana ochrona przed szkodnikami wykorzystuje różne metody, których zadaniem jest minimalizacja strat spowodowanych przez ich żerowanie. Przy jednoczesnej minimalizacji ryzyka negatywnego wpływu na środowisko. Kluczową rolą tej strategii jest profilaktyka oraz lustracja plantacji. Na rynku pojawiły się odmiany, które są naturalnym wabikiem szkodników. Zmieniają podejście do ochrony plantacji.

Jak działają odmiany techniczne i w jaki sposób usprawniają walkę ze słodyszkiem, który stanowi coraz większe zagrożenie w uprawie rzepaku?

Nalot słodyszka następuje, gdy rośliny osiągną fazę początku rozwoju pąków kwiatowych. W nierozwiniętych pąkach owad wyrządza największe szkody. Uszkodzone kwiatostany stają się nieregularne. Nieregularne też staje się rozłożenie łuszczyń. Mają zakrzywiony kształt i nie są właściwie wypełnione nasionami. Ze zniszczonych pąków łuszczyń mogą się w ogóle nie wytworzyć. Straty w plonie spowodowane żerowaniem słodyszka to nie tylko przyczyna znacznego spadku plonu (redukcja może wynieść nawet kilkadziesiąt procent). Uszkodzone i osłabione rośliny są podatne na ataki patogenów chorobotwórczych. Prawidłowa ochrona rzepaku przewiduje wykonanie co najmniej dwóch, a bardzo często trzech lub nawet czterech oprysków insektycydami. Zwalczanie słodyszka jest trudnym zadaniem. Tym bardziej, że zmieniający się klimat wydłuża okres żerowania. Owady na plantacjach pojawiają się wcześniej niż zazwyczaj. Te odstępstwa od normy zaczynają być obowiązującym standardem. Komplikują ochronę plantacji, tym bardziej, że paleta insektycydów prze-



Fot. archiwum autora publikacji

znaczonych do wykonania oprysków jest coraz uboższa. Dostępne rozwiązania ochrony chemicznej są coraz bardziej limitowane dostępnością substancji z różnych grup chemicznych. Do tego dochodzi problem z odpornością słodyszka na zastosowane substancje.

Uchwycić termin

Problematyczne jest uchwycenie optymalnego terminu wykonania zabiegu. I tu z pomocą przychodzi odmiany techniczne

rzepaku – naturalny wabik szkodników do łącznego stosowania z innymi odmianami mieszańcowymi rzepaku. Wysiewamy je razem z odmianą główną. Dzięki nim możemy w „punkt” ochronić główny plon przed słodyszkiem rzepakowym. Wyjątkowa wczesność kwitnienia tych roślin technicznych powoduje, że przyciągają chruszczę słodyszka rzepakowego, redukując presję szkodnika na głównej odmianie. Takie narzędzie daje większe bezpieczeństwo

ochrony plonu. Intensywnie żółta barwa i szybsze, w porównaniu z tradycyjnymi mieszańcami, średnio o 12 dni kwitnienie powoduje, że słodyszek wybiera odmianę techniczną jako miejsce żerowania. Kwitnące wcześniej rośliny to sygnał wabiący chruszczę. Informacja o dostępności pożywienia. Tam, gdzie jest pole kwitnącego rzepaku, tam przylecą słodyszki. I kiedy już dotrą, spowodują ogromne szkody. Zaatakowane rośliny odmiany technicznej poniekąd

chronią plon odmiany głównej. Służą jako dodatkowe narzędzie monitoringu nalotu. W jego trakcie rośliny odmiany głównej są bezpieczne.

Wcześniej kwitnącą odmianę techniczną sieje się w tym samym terminie. Jako pasy wzdłuż brzegów pola lub „wianuszek” dokoła głównej odmiany. Rośliny na stworzonym w ten sposób obramowaniu zakwitną wcześniej, zwabią słodyszki rzepakowe, chroniąc tym samym główną odmianę, wy-

sianą wewnątrz pola. Nalot szkodnika na odmianę techniczną to sygnał dla rolnika do wzmożenia czujności, lustracji plantacji i przygotowania się do ewentualnej ochrony insektycydowej pozostałych w momencie przekroczenia progu jego ekonomicznej szkodliwości.

Naturalny wabik

Zarejestrowanym mieszańcem – nowością w segmencie odmian technicznych, która jest naturalnym wabikiem szkodników, do stosowania wraz z innymi odmianami mieszańcowymi rzepaku jest Exavance. Jej pojawienie się w ofercie handlowej zmienia podejście do ochrony. Koncepcja jej wykorzystania wpisuje się w biologiczne metody ochrony rzepaku ozimego. Jej wybór nie jest kompromisem. Jest wyjątkowo plenna i odpowiednio zaolejona. Posiada wszystkie cechy odmian hybrydowych. Jej wybór nie komplikuje żniw. Charakteryzuje się odpornością na pęknięcie łuszczyń i osypywanie się nasion. Zbiór przeprowadza się łącznie ze zbiorem odmiany głównej.

W uprawie rzepaku ozimego największym zagrożeniem są szkodniki. Każde dostępne narzędzie, które pomaga ograniczyć ich presję jest warte zastosowania. Odmiany techniczne prawdopodobnie wkrótce staną się jednym z nich.

Anna Rogowska

MIĘDZY WYZWANIAM I PRZYSZŁOŚCIĄ

Wyzwania demograficzne, rola edukacji zawodowej, bezpieczeństwo żywności oraz wsparcie finansowe dla młodych – to najważniejsze zagadnienia poruszone podczas panelu dyskusyjnego pt. „Aktualne wyzwania oraz perspektywy rozwoju rolnictwa w województwie warmińsko-mazurskim” w ramach IX Kongresu Przyszłości. W spotkaniu udział wzięli Mateusz Cygan – dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Piotr Turowski – dyrektor regionalny ARiMR w Olsztynie oraz dr inż. Marek Zadernowski – zastępca dyrektora oddziału terenowego KOWR.



Fot. Zbigniew Woźniak

Jednym z głównych tematów panelu była kwestia starzejącego się społeczeństwa wiejskiego i braku następców w gospodarstwach rolnych. Dyrektor Mateusz Cygan zauważył, że choć młodzież nie garnie się dziś do życia na wsi, to rolnictwo może być ciekawą ścieżką zawodową – zarówno pod względem rozwoju osobistego, jak i zawodowego.

– Rolnictwo jest przygodą – mówił Cygan. – To zawód wymagający, ale dający wolność, przestrzeń i ogromną satysfakcję z podejmowanych decyzji. Potrzeba nam działań systemowych i wsparcia, które zachęcą młodych ludzi do po-

zostania na gospodarstwach rodziców i włączenia się w życie lokalnych społeczności.

Dyrektor Cygan zwrócił również uwagę na kluczową rolę instytucji publicznych, takich jak Ośrodki Doradztwa Rolniczego, ARiMR i KOWR, które – jego zdaniem – powinny wspólnie budować warunki sprzyjające aktywizacji młodego pokolenia na wsi. Nie bez znaczenia jest też infrastruktura: drogi, dostęp do internetu, szkoły, usługi, czyli wszystko to, co wpływa na jakość życia na obszarach wiejskich.

O tym, jakie kompetencje powinien posiadać przyszły

rolnik, mówił dr inż. Marek Zadernowski.

– Najważniejsza jest wiedza – nie tylko z zakresu technologii czy produkcji, ale też przepisów prawa i zasad funkcjonowania systemu wsparcia – podkreślał. – Zbyt często obserwuję błędy wynikające nie z braku dobrej woli, ale z niewiedzy. Młodzi muszą wiedzieć, z czym się mierzą.

Ekspert pozytywnie ocenił poziom kształcenia rolniczego w Polsce, zarówno na poziomie szkół średnich, jak i wyższych. Jednak – jak zaznaczył – problemem jest spadające zainteresowanie nauką na

kierunkach rolniczych oraz oderwanie programów nauczania od realiów rynku.

– Często gonimy za modą, tworząc nowe kierunki tylko po to, by przyciągnąć studentów. Tymczasem potrzebujemy trwałości i stabilności – mówił Zadernowski. – W Austrii zmiana programu studiów trwa 10 lat. Tam nie goni się za modą, tylko buduje markę wydziału i zaufanie do jakości kształcenia. To przykład godny naśladowania.

Chwaląc poziom kształcenia zawodowego, zarówno średniego, jak i wyższego, Zadernowski podkreślił, że duży potencjał drzemie w edukacji

praktycznej. Wspomniał jednak o pewnych zagrożeniach: – Zanika współpraca szkół z przemysłem, a przecież przedmiotów zawodowych nie da się nauczyć z podręcznika. Potrzebna jest praktyka i kontakt z rzeczywistym środowiskiem pracy. Zawodu rolnika nie da się nauczyć wyłącznie z podręcznika. Potrzeba kontaktu z rzeczywistością, z gospodarstwem, z przetwórcią – przekonywał.

Wsparcie finansowe ma znaczenie

Dyrektor W-MODR zwrócił uwagę na długoletnią tradycję

wsparcia młodych rolników w Polsce. Przypomniawszy, że programy kierowane do tej grupy są obecne od momentu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a ich wartość systematycznie rośnie.

– Program „Młody Rolnik” dziś oferuje 200 tys. zł na start, a trwają rozmowy, by zwiększyć tę kwotę do 300 tys. zł – mówił. – Sam będąc studentem, działałem aktywnie w organizacjach prospołecznych i mogłem zaświadczyć, że warto być aktywnym i szukać wsparcia. Trzeba mieć pomysł na wieś i odwagę, by go realizować.



Istotnym elementem wsparcia jest technologia, w tym nowoczesny sprzęt rolniczy, który umożliwi dokładne zbieranie danych o uprawach. Jednak kluczową jest również umiejętność ich analizy i wykorzystania w praktyce, co wspiera edukacja na uczelniach rolniczych.

– Czym możemy też zachęcić młodych ludzi? Możemy ich zachęcić technologią. Oni są bardzo głodni tego, bardzo otwarci i świetnie sobie radzą z obsługą tego. Natomiast obsługa to jest taka połowa sukcesu i bardzo dobrze, jeżeli można kupić w najnowszej technologii sprzęt, ale zno-

wu wracamy do tej edukacji – zwraca uwagę Piotr Turowski, dyrektor regionalny ARiMR w Olsztynie. – Jeżeli będziemy mieli te dane, to jest połowa sukcesu. Musimy jeszcze wiedzieć, co z tymi danymi zrobić.

Jak przyznają zgodnie uczestnicy dyskusji, bariery administracyjne są dziś znacznie mniejsze niż w przeszłości, a młodzi ludzie mogą liczyć na pomoc w pozyskaniu funduszy, nie tylko na działalność rolniczą, ale też np. agroturystyczną czy przetwórczą.

A wsparcie jest ogromne. Jak wygląda rok budżetowy w ARiMR? Zawsze zaczyna się 16 października danego roku i kończy się 15 października następnego roku.

– Na konta naszych rolników w warmińsko-mazurskim wo-

jewództwie trafił 1 miliard 533 miliony złotych tylko z płatności obszarowych. Do tego należałoby doliczyć 108 milionów jeszcze z takich płatności inwestycyjnych, 96 milionów jest z PROW-u, 16 milionów z KPO, z planu strategicznego dopiero zaczynamy wypłacać, bo dopiero rolnicy składają wnioski o płatność. Czyli mówimy o miliardzie 600 milionach złotych, a rok budżetowy jeszcze się nie skończył – wylicza Piotr Turowski.

Bezpieczeństwo żywności – wyzwanie dla mniejszych

W dalszej części spotkania dr Zadernowski odniósł się do kwestii bezpieczeństwa żywności. Jego zdaniem duże zakłady przetwórcze funkcjonują już w ugruntowanych

systemach, natomiast problem pojawia się w przypadku mniejszych podmiotów – szczególnie tych prowadzonych przez rolników.

– Małe zakłady często mają trudności z wdrażaniem standardów jakości, brakuje im też odpowiedniego nadzoru czy doradztwa – zaznaczył. – Tymczasem właśnie one budują lokalny rynek i odpowiadają za wiele produktów, które trafiają bezpośrednio do konsumentów – mówił.

W jego opinii kluczowe jest wzmocnienie współpracy tych zakładów z instytucjami doradczymi i nadzorczymi oraz lepsze wykorzystanie potencjału edukacyjnego i szkoleniowego, by zapewnić nie tylko rozwój, ale i bezpieczeństwo łańcucha rolno-spożywczego.

Panel zakończył się zgodnym stwierdzeniem, że mimo licznych wyzwań – demograficznych, systemowych i ekonomicznych – rolnictwo Warmii i Mazur ma przed sobą przyszłość. Aby ją jednak dobrze zaplanować, potrzebne są skoordynowane działania instytucji, edukacja na wysokim poziomie oraz realne wsparcie dla młodych, którzy będą chcieli związać swoje życie z pracą na wsi.

IX Kongres Przyszłości pokazał, że tocząca się dziś dyskusja o rolnictwie nie może pomijać żadnego z ogniw – od edukacji, przez prawo, po finansowanie i bezpieczeństwo żywności. Tylko wtedy wieś stanie się atrakcyjnym miejscem życia i pracy dla kolejnych pokoleń.

tom



Sprzedając nam swoje bydło, masz zagwarantowane:

- najlepsze ceny • krótkie terminy płatności • rzetelną ocenę skupującego
- odbiór prosto z gospodarstwa łącznie z ważeniem i wyceną na miejscu
- handel oparty na tzw. żywej wadze i klasyfikacji EUROP.

Posiadamy również w sprzedaży cielęta i młode bydło opasowe do dalszej hodowli.

Zaufało nam tysiące hodowców!

AGROSTAR Sp. J.,
A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87
21-109 Uścimów



e-mail: biuro@agrostar.info
tel. +48 818 523 223
tel. +48 728 848 315
fax +48 818 523 612

MINISTROWIE O ODNOWIE POKOLENIOWEJ W ROLNICTWIE

Odnowa pokoleniowa to warunek utrzymania żywotności obszarów wiejskich i konkurencyjnego, zrównoważonego rolnictwa — podkreślali unijni ministrowie podczas ostatniego dnia nieformalnej rady AGRIFISH, poświęconej roli młodych w transformacji europejskiego rolnictwa.

W obradach uczestniczyli także komisarz ds. rolnictwa i żywności Christophe Hansen oraz wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego Daniel Buda. W Warszawie pojawili się również przedstawiciele Europejskiej Rady Młodych Rolników (CEJA), Komitetu Organizacji Rolniczych Unii Europejskiej (COPA) oraz Generalnego Komitetu Spółdzielczości Rolniczej Unii Europejskiej (COGECA).

Zmiany demograficzne wyzwaniem

Minister Czesław Siekierski podkreślił, że odnowa pokoleniowa w europejskim rolnictwie to nie tylko konieczność – to punkt zwrotny, od którego zależy przyszłość naszych wsi. W rękach młodych leży nie tylko kontynuacja, ale i potencjał do nadania rolnictwu nowej energii, kierunku i sensu.

– Odnowa pokoleniowa to nie tylko wyzwanie – to także ogromna szansa. To szansa na odważną transformację europejskiego rolnictwa, w kierunku sektora bardziej zrównoważonego, cyfrowego i innowacyjnego. To szansa, by młodzi stali się liderami zmian, a nie tylko ich odbiorcami. To szansa na bezpieczeństwo żywnościowe UE – powiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski.

Szef polskiego resortu rolnictwa podkreślił, że Polska prezydencja w Radzie UE kładzie szczególny nacisk na rolnictwo, które potrafi sprostać wyzwaniom – zarówno rynkowym, jak i klimatycznym. Tylko silny, elastyczny i odporny sektor zapewni Europie realne bezpieczeństwo żywnościowe.



Nieformalne spotkanie europejskich ministrów ds. rolnictwa

ciowe. Warunkiem tego jest otwartość na nowoczesność i innowacje – nie jako cel sam w sobie, lecz jako fundament trwałej konkurencyjności.

Uczestnicy obrad podkreślali, że odnowa pokoleniowa, to kluczowa kwestia dla przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, a młodzi rolnicy muszą być partnerami w jej tworzeniu. Przedstawiciele młodego pokolenia zaznaczyli, że zależy im na współpracy i wymianie wiedzy.

Większość państw UE cechuje coraz niższa zastępowalność pokoleń, a trend ten jest silnie zauważalny na terenach

wiejskich, szczególnie tych oddalonych od większych ośrodków miejskich, także tam, gdzie rolnictwo ma duże znaczenie gospodarcze.

Przeciwdziałanie niekorzystnym skutkom obecnej sytuacji demograficznej oraz dostosowanie się do nich jest konieczne dla utrzymania żywotności obszarów wiejskich i prowadzenia produkcji rolnej w sposób zapewniający jej opłacalność, konkurencyjność i zrównoważenie. Powodzenie odnowy pokoleniowej w rolnictwie jest warunkiem utrzymania europejskiego modelu rolnictwa, opartego często na

gospodarstwach rodzinnych, dążącego do konkurencyjności, ale również poszanowania środowiska.

Rolnictwo musi być nowoczesne i innowacyjne, a to właśnie młodzi rolnicy najchętniej restrukturyzują gospodarstwa i wdrażają innowacyjne rozwiązania.

Potrzebne kompleksowe wsparcie

Uczestnicy obrad podzielili się swoimi refleksjami o tym, w jaki sposób wymiana pokoleniowa może wpłynąć na wdrożenie innowacji oraz jak wymiana pokoleniowej w rol-

nictwie. Ministrowie zwrócili także uwagę na to, że odnowa pokoleniowa musi być przekrojowym priorytetem WPR i innych polityk UE.

Zwrócili uwagę na to, że odnowa pokoleniowa jest zależna od przyszłej WPR i odwrotnie. Jeżeli przyszła polityka rolna nie będzie odpowiadała na potrzeby młodych, nie pozostaną oni na obszarach wiejskich. Nie będzie innowacyjnego rolnictwa bez młodych rolników.

– Uważam, że WPR już teraz odgrywa kluczową rolę we wspieraniu odnowy pokoleń na europejskiej wsi. W planach strategicznych WPR 8,5 mld euro przeznaczonych

jest na wsparcie dla młodych rolników, w tym na pomoc dochodową i inwestycyjną. Dzięki niej do 2027 r. 377 tys. młodych rolników powinno przejąć zarządzanie na gospodarstwach – powiedział komisarz UE ds. rolnictwa i żywności Christophe Hansen.

Ministrowie omówili działania, jakie ich zdaniem są najbardziej skuteczne, aby zachęcić młode osoby do pozostania lub zamieszkania na obszarach wiejskich i podjęcia tam pracy. Transformacja pokoleniowa, o której była mowa dziś w Warszawie, jest mocno powiązana



Fot. archiwum

Uczestnicy spotkania jako jedno z największych wyzwań wskazali też dostęp młodych rolników do ziemi i kapitału

z innowacyjnością, ale też z edukacją i instrumentami ułatwiającymi start.

Wielu spośród uczestników debaty podkreślało, że odnowa pokoleniowa nie może się dokonywać wyłącznie w ramach WPR. Potrzeb-

ne są działania systemowe, łączące politykę rolną z edukacją, cyfryzacją, infrastrukturą społeczną i finansami publicznymi. Dla młodych atrakcyjny musi być nie tylko sektor rolny, ale i obszary wiejskie. Tylko wtedy stworzymy warunki, które zachę-

cają młodych ludzi do wyboru życia i pracy na wsi.

Konieczny pakiet działań

Należy stworzyć cały pakiet działań w zakresie: infrastruktury, opieki medycznej, edukacji. Ważne są

także działania wspierające rodziny, dostęp do żłobków i przedszkoli na terenach wiejskich.

Ministrowie jako jedno z największych wyzwań wskazali też dostęp młodych rolników do ziemi i kapitału oraz przeciwdziałanie spe-

kulacjom cenowym. Zwrócili także uwagę na potrzebę uproszczenia przepisów w zakresie przekazywania gospodarstw.

– Musimy w tej perspektywie myśleć o odpornym rolnictwie i bezpieczeństwie żywnościowym. Wspomina

o tym w Wizji rozwoju rolnictwa komisarz Christophe Hansen. Wierzę, że wnioski płynące z dzisiejszej dyskusji będą wkładem w prace służb KE nad unijną Strategią Odnowy Pokoleniowej – dodał minister Czesław Siekierski.

Źródło: MRIRW, opr. bar

O ELIMINOWANIU NIEUCZCIWYCH PRAKTYK HANDLOWYCH W ŁAŃCUCHU DOSTAW ŻYWNOSCI

Wzmocnienie pozycji rolników w łańcuchu dostaw żywności to jeden z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE. Właśnie temu zagadnieniu poświęcono debatę, która odbyła się 16 czerwca 2025 r. w Warszawie, podczas posiedzenia Komitetu Specjalnego ds. Rolnictwa.

Celem spotkania była ocena funkcjonowania unijnej dyrektywy w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych (UTP) z perspektywy państw członkowskich oraz wskazanie możliwych kierunków jej dalszego rozwoju.

Przed rozpoczęciem obrad członkowie SCA odwiedzili Centrum Medycyny Translacyjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

w Warszawie. Podczas wizyty zapoznali się z infrastrukturą badawczą uczelni, w tym nowoczesnymi laboratoriami wykorzystywanymi w pracy naukowej na rzecz rozwoju rolnictwa i sektora żywnościowego.

Dyrektywa (z 17 kwietnia 2019) wprowadziła minimalny katalog zakazanych nieuczciwych praktyk handlowych między przedsię-

wiorstwami działającymi w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych. Zobowiązuje także państwa członkowskie do zapewnienia skutecznego egzekwowania tych przepisów.

Polska prezydencja podkreśla, że zwiększenie siły negocjacyjnej rolników wobec silniejszych uczestników rynku – jak sieci handlowe czy zakłady przetwórcze

– jest kluczowe dla budowy sprawiedliwego i konkurencyjnego rynku rolno-spożywczego w Europie.

Dyrektywa weszła w życie w 2019 r., a jej przepisy powinny być stosowane w państwach członkowskich od 2021 r. Termin przeprowadzenia pierwszego przeglądu jej funkcjonowania przez Komisję Europejską upływa 1 listopada 2025 r.

W tym czasie sektor rolny mierzył się z niestabilną sytuacją rynkową, fluktuacją cen i wzrostem kosztów produkcji. Te okoliczności pokazały, jak ważne jest skuteczne przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom handlowym i jak istotna jest odpowiednia ochrona dostawców żywności.

Dyskusja zainicjowana przez polską prezydencję

pozwoliła na wymianę doświadczeń państw członkowskich w zakresie stosowania przepisów dyrektywy UTP oraz ich egzekwowania. Wnioski z debaty posłużyły jako podstawa do sformułowania rekomendacji dla Komisji Europejskiej dotyczących możliwych zmian w przepisach unijnych.

Źródło: MRIRW, opr. bar

ZNACZENIE ZBIORNIKÓW RETENCYJNYCH NA TERENACH ROLNICZYCH

Wyobraź sobie świat, w którym każdy opad deszczu to nie tylko chwila, ale długoterminowa inwestycja. To właśnie oferuje retencja wody – klucz do zrównoważonego rozwoju, który chroni nas przed skutkami zmian klimatycznych. Zamiast pozwolić, by woda odpływała, możemy ją zatrzymać, tworząc stabilne środowisko dla rolnictwa, przyrody i przyszłych pokoleń.

Retencja wody to zdolność środowiska naturalnego do magazynowania i długotrwałego utrzymywania wody. W rolnictwie wyróżniamy kilka typów retencji:

*Retencja roślinna – woda zatrzymywana przez roślinność.

*Retencja glebowa i gruntowa – woda magazynowana w glebie i gruncie.

*Retencja śnieżna – woda w formie śniegu.

*Retencja depresyjna – woda zbierająca się w zagłębieniach terenu.

*Retencja w zbiornikach i ciekach wodnych – woda gromadzona w naturalnych i sztucznych zbiornikach i rzekach.



Fot. archiwum/KF

Korzyści z retencjonowania wody

Retencjonowanie wody przynosi wiele pozytywnych efektów:

*Zwiększa zasoby wód powierzchniowych i gruntowych, zapewniając ich dostępność w czasie suszy.

*Wzbogaca bioróżnorodność, tworząc siedliska dla ptactwa i innych zwierząt wodnych.

*Stanowi ochronę przeciwpożarową lasów, dostarczając wodę do gaszenia pożarów.

*Odtwarza naturalne walory środowiskowe wspierając regenerację ekosystemów wodnych i podmokłych.

*Poprawia mikroklimat wpływając na lokalną temperaturę i wilgotność.

*Zwiększa czystość wód, dzięki roślinności filtrującej zanieczyszczenia z pól.

Retencja wód powierzchniowych może mieć istotny wpływ na poprawę struktury bilansu wodnego poprzez redukcję odpływów i złagodzenie przepływów wezbraniowych. To w efekcie zapobiega powstawaniu lokalnych podtopień oraz przyczynia się do zwiększania zasobności wód podziemnych.

Rolnictwo a gospodarka wodna

Rolnictwo jest jednym z największych konsumentów wody. Obszary wiejskie pełnią ważną rolę w regulacji obiegu wody w zlewni. Tereny rolnicze nie mogą ograniczać się tylko i wyłącznie do regulacji

stosunków wodnych w glebie – nawodnienia i odwodnienia. Powinny także obejmować szeroki zakres działań dotyczących jakości i ilości zasobów wodnych. Szacuje się, że ponad 70% wody na świecie to woda pobierana na cele nawadniające.

Zmiany klimatyczne a potrzeba retencji

W obliczu rosnących temperatur, nieregularnych pór roku, susz z obniżonym poziomem wód gruntowych oraz powodzi, rolnictwo staje przed wyzwaniem zwiększonego zapotrzebowania na wodę. Kluczowym elementem rozwoju gospodarczego kraju jest więc budowa lub odnowa zbiorników retencyjnych oraz proce-

sów związanych z obiegiem wody. Aby przeciwdziałać niekorzystnym zjawiskom hydrometeorologicznym, stosuje się rozwiązania mające na celu zachowanie istniejących naturalnych oczek i cieków wodnych. Działania retencyjne obejmują także przywracanie dawnych stosunków wodnych na osuszonych terenach, odbudowę przesuszonych obszarów oraz regenerację stawów i oczek wodnych. Ważne jest, aby te działania nie zagrażały istniejącym wartościom przyrodniczym. Retencja to wszystkie procesy i zjawiska, które przyczyniają się do przedłużenia drogi i czasu obiegu wody. W efekcie retencja poprawia stosunki wodne oraz zwiększa jakość i ilość zasobów wodnych.

Zgłoszenie wodnoprawne jest wymagane dla:

*Instalacji urządzeń odwadniających obiekty budowlane, jeśli ich oddziaływanie nie wykracza poza teren właściciela.

*Budowy stawów o powierzchni do 5000 m² i głębokości do 3 m (napelnianych wodami opadowymi, roztopowymi lub gruntowymi), pod warunkiem, że ich oddziaływanie nie wykracza poza teren właściciela lub posiadamy zgodę właściciela gruntów objętych oddziaływaniem.

*Przebudowy rowu polegającej na wykonaniu przepustu lub innego zamkniętego przekroju o długości do 10 m.

Pozwolenie wodnoprawne jest wymagane na usługi wodne:

*Piętrzenie, magazynowanie, retencjonowanie i korzystanie z wód podziemnych/powierzchniowych, a także odprowadzanie wód opadowych/roztopowych oraz wód pobranych i niewykorzystanych.

*Szczególne korzystanie z wód: nawadnianie gruntów i upraw, użytkowanie wody w stawach/rowach, wykonanie robót/objektów budowlanych na nieruchomościach powyżej 3500 m² (jeśli zmniejszą naturalną retencję terenową o więcej niż 70% powierzchni biologicznie czynnej) oraz korzystanie z wód do nawadniania gruntów/upraw na potrzeby rolnicze w ilości powyżej 5 m³ na dobę.

*Wykonanie urządzeń wodnych: budowle piętrzące,

przeciwpowodziowe, regulacyjne kanały, rowy, sztuczne zbiorniki na wodach płynących oraz wyloty urządzeń kanalizacyjnych.

Źródła:

1. Kundzewicz Z. 2008. Scenariusze zmian klimatu i ich prawdopodobieństwa w świetle ich najnowszych badań naukowych. Warszawa, 2008.
2. Kosturkiewicz A. 1989. Ochrona zasobów wodnych w krajobrazie rolniczym. Katedra Melioracji Rolnych i Leśnych AR w Poznaniu, 1989.
3. Krzyk P. 2008. Przyrodnicze aspekty lokalizacji obiektów małej retencji wodnej na przykładzie przesuszonych lasów olszowych. Instytut Rozwoju Miast w Krakowie, 4: 27-40.
4. Kędzióra A., Kępińska-Kasprzak M., Kowalczyk P., Kundzewicz Z. W., Miler A. T., Pierzgałski E., Tokarczyk T. 2014. Zagrożenia związane z niedoborem wody. Nauka, 1: 149-172.
5. Janusz E., Jędryka S., Kopeć D., Miler A. T. 2011. Woda dla lasu – lasu dla wody, na przykładzie nadleśnictwa Kolumna. Infrastruktura i ekologia terenów wiejskich, Polska Akademia Nauk, 1: 275-288.
6. Mioduszecki W. 2006. Woda na obszarach wiejskich. Instytut Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach, Zakład Zasobów Wodnych, 6: 277-295.
7. Strona internetowa: www.wody.gov.pl.

Aleksandra Pschuk, specjalista
Działu Rolnictwa Ekologicznego
i Ochrony Środowiska WMODR

Doktor hab. inż. Paweł Sulima z UWM:

Wierzba purpurowa to nasza naturalna aspiryna

Naukowcy z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa zdają sobie sprawę z potencjału roślin stanowiących surowiec zielarski. Badania nad wierzbą purpurową realizowane są przez zespół kierowany przez prof. Jerzego Przyborowskiego. O wyjątkowych właściwościach tej rośliny opowiadają dr hab. inż. Paweł Sulima i mgr Andrzej Juszczyk.

Doktor hab. inż. Paweł Sulima z Katedry Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa UWM od lat pracuje nad odmianami wierzby purpurowej, której kora stanowi cenny surowiec zielarski o bardzo szerokim zakresie działania leczniczego. Badania naukowca zainteresowała się firma BioPoint ze Stawigudy, która produkuje specjalistyczne mieszanki paszowe. Wierzba występuje w Polsce pospolicie – źródła podają, że w naszym kraju mamy 28 gatunków, a na świecie nawet 450. Do tego cechą charakterystyczną wierzby jest to, że jej gatunki łatwo tworzą mieszańce międzygatunkowe.

NATURALNA ASPIRYNA

Jak mówi dr hab. inż. Paweł Sulima, gatunkiem, który zwraca szczególną uwagę i nad którym prowadzi badania, jest wierzba purpurowa.

– W korze wierzby purpurowej znajdują się substancje farmakologicznie czynne. Są to przede wszystkim glikozydy salicylowe, flawonoidy, fenolokwasy czy garbniki, które działają przeciwzapalnie, przeciwbólowo, przeciwgorączkowo, przeciwreumatycznie czy antybakteryjnie. W literaturze fachowej dość często można spotkać się z takim określeniem, że korę wierzby purpurowej nazywa się naturalną aspiryną – tłumaczy naukowiec.

Obecnie coraz bardziej popularne stają się naturalne sposoby leczenia, które nie powodują tak wielu skutków ubocznych jak leki chemiczne. W ten trend świetnie wpisuje się kora wierzby purpurowej.

– Związki, które występują w wierzbie purpurowej, są inaczej metabolizowane niż kwas acetylosalicylowy, czyli syntetyczna aspiryna, i dzięki temu leki na bazie kory charakteryzują się mniejszą liczbą skutków ubocznych. Glikozydy salicylowe hydrolizowane są przez bakterie jelitowe górnego odcinka przewodu pokarmowego do glukozy oraz saligeniny, która dopiero po absorpcji do żołądka utlenia się do kwasu salicylowego, dzięki czemu nie powoduje uszkodzeń błony śluzowej żołądka. Dodatkowo absorpcja preparatów z kory wierzby zachodzi w przewodzie pokarmowym wolniej niż kwasu acetylosalicylowego, a działanie lecznicze jest bardziej długotrwałe. Maksymalna zawartość związków biologicznie czynnych we krwi osiągana jest po upływie 2–3 godzin po podaniu doustnym glikozydów salicylowych – wyjaśnia dr hab. inż. Paweł Sulima.

BIOMASA I PASZE

Wierzba purpurowa znajduje swoje zastosowanie nie tylko w farmacji. Jest wykorzystywana m.in. w plecionkarstwie, ochronie i kształtowaniu środowiska, przemyśle celulozowo-papierniczym, przemyśle meblarskim, pszczelarstwie oraz ogrodnictwie. Może być także źródłem biomasy wykorzystywanej jako alternatywne źródło energii.

– Wierzba purpurowa jest rośliną wieloletnią, z wysokim potencjałem plonowania oraz zdolnością do corocznego odrastania po ścięciu. W przypadku naszych odmian przy zastosowaniu odpowiedniej obsady i agrotechniki możemy liczyć na pozyskiwanie ponad 20 ton biomasy z hektara.

Aktualnie kora służąca do produkcji naturalnej aspiryny pozyskiwana jest przede wszystkim z różnych przypadkowych form rosnących w bardzo różnicowanych i niekontrolowanych warunkach. To wpływa na niejednorodność i zanieczyszczenia tego surowca oraz wymusza konieczność wykonywania większej liczby drogich analiz składu i zawartości związków farmakologicznie czynnych, a także częstszej standaryzacji surowca. Dlatego właściwym rozwiązaniem wydaje się kontrolowana produkcja surowca zielarskiego na plantacjach rolniczych z wykorzystaniem specjalnie do tego celu przeznaczonych odmian.

WSPÓŁPRACA Z PRZEMYSŁEM

Doktor hab. inż. Paweł Sulima jest współtwórcą ośmiu odmian wierzby, wśród których są cztery odmiany wierzby purpurowej z przeznaczeniem na cele farmaceutyczne lub pokrewne (Aspi, Cortexa, Bona oraz Aspira) oraz cztery odmiany innych gatunków do pozyskiwania biomasy na cele energetyczne (Żubr, Ekotur, Viva, Delta). Badania nad wierzbą purpurową rozpoczął wraz z pisanem pracy doktorskiej. Tematykę pracy zaproponował mu prof. dr hab. inż. Stefan Szczukowski, emerytowany pracownik Katedry Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców. Zasugerował, że warto zająć się porównaniem i charakterystyką różnych gatunków wierzby, które mogłyby znaleźć zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym.

Po doktoracie dr hab. inż. Paweł Sulima kontynuował prace nad wierzbą purpurową również w swojej rozprawie habilitacyjnej, w której przedstawiał uwarunkowania naukowe hodowli wierzby purpurowej wspomaganej technikami molekularnymi i ukierunkowanej na uzyskanie przeznaczonego do produkcji wysokiej jakości surowca zielarskiego. Jak podkreśla, hodowla nowych odmian to długotrwały i pracochłonny proces, który nie mógłby zakończyć się sukcesem, gdyby nie współpraca z wieloma osobami z Katedry Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców, a w szczególności z prof. Jerzym Przyborowskim, obecnym rektorem UWM.

W trakcie swojej kariery naukowej dr hab. inż. Paweł Sulima nawiązał kontakt z przemysłem, aby wyhodowane odmiany znalazły również praktyczne wykorzystanie, odpowiadając tym samym na potrzeby społeczeństwa i gospodarki.

– W pracy zawsze doceniałem możliwość praktycznego wykorzystania naszych osiągnięć naukowych i korzystałem z możliwości, które dawały projekty badawczo-rozwojowe. Dwukrotnie kierowałem pracami przedwdrożeniowymi w ramach programu „Inkubator innowacyjności plus”, który miał na celu wspieranie komercjalizacji wyników badań naukowych. Testowaliśmy pewne rozwiązania i udało nam się dopracować wiele kwestii od strony praktycznej. Dzięki temu możemy teraz zaoferować konkretne rozwiązania dla przemysłu. Nawiązaliśmy współpracę z firmą BioPoint, która ma licencję na jedną z naszych odmian i korzysta z surowca zielarskiego albo sadzonek (w zależności od tego, jakie mają zapotrzebowanie). A my wprowadzamy w życie pomysły, które udało się nam opracować – mówi dr hab. inż. Paweł Sulima.

ZASTOSOWANIE W PRAKTYCE

Andrzej Juszczyk, technolog w firmie BioPoint i absolwent Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM, mówi, że badania prowadzone przez dr hab. inż. Pawła Sulimę od razu zainteresowały jego firmę.

– Salicylany są szeroko wykorzystywane w produkcji wielkotowarowej zwierząt, w tym drobiu. W związku z tym, że mają one właściwości przeciwzapalne, to znajdują zastosowanie właściwie na każdym etapie hodowli. Dzięki współpracy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim z sukcesem wprowadziliśmy to rozwiązanie do naszej produkcji – podkreśla.

Jak mówi Andrzej Juszczyk, salicylany można wykorzystywać na dwa sposoby. – Po pierwsze, może to być materiał paszowy do bezpośredniego skarmiania zwierząt, czyli jest to najprostszy sposób dostarczania salicylanów do organizmu, ale można także produkować ekstrakty o konkretnej zawartości salicylanów, które mogą być wykorzystywane do zmniejszenia stanów zapalnych występujących w hodowlach wielkotowarowych – tłumaczy.

Technolog w firmie BioPoint przyznał również, że fakt, iż jest absolwentem UWM, stanowi dodatkowy atut przy



współpracy z dr. hab. inż. Pawłem Sulimą. – Z przyjemnością wracam do miejsca, które znam i które bardzo dobrze mi się kojarzy. Cieszę się, że w swojej pracy zawodowej mogę wykorzystywać zdobytą wiedzę, a dodatkowo wdrażać rozwiązania, które wypracowali naukowcy z mojej Alma Mater – dodaje Andrzej Juszczyk.

Doktor hab. inż. Paweł Sulima podkreśla, że współpraca z firmą BioPoint odbywa się wzorowo, a w ubiegłym roku podpisano kolejną umowę licencyjną, która obowiązywać będzie przez następnych 5 lat. Zachęca również inne firmy do nawiązania kontaktu w sprawie wykorzystania wyhodowanych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie odmian.

– Surowiec może być z powodzeniem stosowany do produkcji leków, suplementów diety, bioproduktów, dodatków paszowych itp. Oferta skierowana jest również do sektora rolniczego, a zakup licencji i sadzonek może zapewnić produkcję wysokiej jakości surowca zielarskiego. Wierzba purpurowa jest na tyle perspektywicznym gatunkiem, że na pewno warto się nią zainteresować – dodaje dr hab. inż. Paweł Sulima.

Badania nad wierzbą purpurową realizowane są przez zespół kierowany przez dr. hab. Jerzego Przyborowskiego, prof. UWM. W pracach hodowlanych uczestniczą dr hab. inż. Paweł Sulima, mgr Olga Kulpanowska, a wcześniej również dr inż. Anna Kuszewska. Pierwsze badania nad leczniczym wykorzystaniem kory wierzbowej rozpoczęte zostały na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie przez prof. dr. hab. Stefana Szczukowskiego oraz prof. dr. hab. Józefa Tworowskiego.

Marta Wiśniewska



Doktor hab. inż. Paweł Sulima pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Genetyki, Hodowli Roślin i Inżynierii Biosurowców. Jego głównym kierunkiem zainteresowań badawczych jest hodowla nowych odmian wierzby purpurowej, w której wykorzystywane są techniki biotechnologiczne, takie jak analizy molekularne oraz roślinne kultury in vitro. Jest współtwórcą ośmiu odmian różnych gatunków wierzby, odbył dwa zagraniczne staże naukowe oraz jeden krajowy, a także uczestniczył w kilkunastu projektach naukowych i badawczo-rozwojowych jako kierownik lub wykonawca.



Andrzej Juszczyk jest absolwentem studiów magisterskich na UWM, podczas których zajmował się pracami badawczymi na temat możliwości produkcji bioetanolu ze słomy rzepakowej. Ukończył również studia podyplomowe na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu, gdzie doskonalił wiedzę z zakresu obróbki i wykorzystania roślin leczniczych. Od 10 lat związany z firmą BioPoint, w której jest technologiem zajmującym się wdrażaniem specjalistycznych mieszanek paszowych przeznaczonych do żywienia zwierząt.

Rosyjski wirus. Polska nie boi się szantażu nuklearnego Rosji

W rosyjskich mediach ciągle pojawiają się głosy nawołujące do ataku nuklearnego na Polskę. Rosja eksploatuje ten temat systematycznie. Kremlowscy propagandyści oraz rosyjskie media od czasu inwazji na Ukrainę w 2022 roku wielokrotnie grozili różnym krajom, w tym Polsce, atakiem nuklearnym.

Rosjanie zaczęli grozić Polsce we wrześniu 2022 roku. Wówczas to był dowódca Południowego Okręgu Wojskowego, a obecnie członek rosyjskiej Dumy Andriej Gurulow groził Polsce użyciem broni jądrowej. We wpisie na Telegramie odrzucił jednocześnie możliwość użycia taktycznej broni masowego rażenia wobec Ukraińców, bo jak stwierdził, „mieszkają tam nasi ludzie”. Gurulow groził natomiast Polsce i wojskom NATO, które tu stacjonują. „Widać, że są skłonni przemieszczać wojska NATO w Polsce do granicy z Ukrainą. To tam, jeśli się pojawią, będzie idealny cel dla taktycznej broni jądrowej, aby nikt inny nigdy tego nie spróbował” – napisał na Telegramie Gurulow. Andriej Gurulow groził, że Rosja może uderzyć taktyczną bronią jądrową w Wielką Brytanię i Niemcy. Twierdził, że rosyjskie rakiety atomowe „zamienią te kraje w marsjańską pustynię”.

Były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew tradycyjnie już grozi Polsce atakiem nuklearnym i ostrzega przed potencjalną wojną światową, jeśli USA zaatakują rosyjskie interesy. 6 maja 2024 roku na platformie społecznościowej X w odpowiedzi na informacje, że Francja wysłała na Ukrainę żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, by pomóc ukraińskiej armii w odpieraniu ofensywy Rosji w Donbasie, napisał:

„Chór nieodpowiedzialnych drani z zachodnich elit nawołujących do wysłania swoich wojsk do nieistniejącego kraju powiększa się. Teraz należą do niego członkowie Kongresu USA, administracja francuska i brytyjska oraz kilku szaleńców z krajów bałtyckich i Polski. Wzywają także do aktywnego użycia dostarczonej wcześniej banderowcom broni raketowej przeciwko całemu terytorium Rosji. Wysłanie swoich wojsk na terytorium byłej Ukrainy będzie oznaczać bezpośrednie zaangażowanie swo-

ich krajów w wojnę i będziemy musieli na to odpowiedzieć. I niestety nie na terenie byłej Ukrainy. W takim przypadku nikt z nich nie będzie mógł się ukryć ani na Kapitolu, ani w Pałacu Elizejskim, ani na Downing Street 10. To będzie globalna katastrofa. Jest to coś, co Kennedy i Chruszczow zdołali zrozumieć ponad 60 lat temu, i coś, czego dzisiejsi infantylni kretyni sprawujący władzę na Zachodzie nie chcą zrozumieć”.

Czyni to też prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenka. Twierdzi, że znajdujące się na terenie Białorusi rakiety nuklearne mają na celu odstraszenie polskiej armii. Armia ta według niego ma zagrażać Białorusi oraz Rosji.

PROPAGANDA APOKALIPSY

Miedwiediew w swym straszaniu zagładą Polski poprzez atak jądrowy nie jest sam. Gdyby tak było, byłby uznany za wariata. A tak nie jest. Wspomaga go w szerzeniu strachu nie byle kto, bo sam patriarcha moskiewski Cyryl I. Oto stosowne przykłady takiego „duchowego” wsparcia.

W 2023 roku dziękował twórcom sowieckiej broni jądrowej. Widział w tym akt religijny.

„Gdyby nie praca Kurczatowa, Radija Iwanowicza Ilkajewa, ich kolegów i braci, trudno powiedzieć, czy nasz kraj by istniał. Stworzyli broń pod opieką św. Serafina z Sarowa – bo dzięki niewysłowionej opatrności Bożej ta broń została stworzona w klasztorze św. Serafina. Dzięki tej sile Rosja pozostała niepodległa i wolna”.

Jak widzimy, broń atomowa jest dobrem. Jest ona darem od Boga i to danym Rosji w czasach ZSRR! Oderwawszy się od konkretnej rzeczywistości zła wojny, patriarcha, tak jak i Miedwiediew, widzi w broni atomowej abstrakcyjne, religijne dobro. To samo Cyryl powiedział podczas obrad XXVI Światowego Rosyj-



Foto: PAP/PEA / Sergei Ganev/Sputnik/Kremlin Pool

Władimir Putin

skiego Soboru Ludowego w Moskwie w 2024 roku.

„Wzbudzanie strachu w związku z możliwymi scenariuszami apokaliptycznymi, nadmierne panikarstwo i spekulacje na temat broni nuklearnej nie są przydatne z duchowego punktu widzenia. Wróg rodzaju ludzkiego stara się zasiać w sercach ludzi zamęt i niepokój, aby sparaliżować ich wolę i pozbawić odwagi, gdyż osobą pozbawioną spokoju duchowego łatwiej jest manipulować. Boi się wszystkiego, osłabia się od środka i zawsze potrzebuje wsparcia z zewnątrz, a zewnętrzne wsparcie jest często czynnikiem manipulacji. Chrześcijanie nie boją się tzw. końca świata. Czekamy na Pana Jezusa, który przyjdzie w wielkiej chwale, zniszczy zło i osądzi wszystkie narody. Ale taka nadzieja nie oznacza, że powinniśmy siedzieć i w milczeniu przyglądać się temu, co się dzieje, pozwalając złu zatriumfować. Wręcz przeciwnie, naszym ziemskim powołaniem

jest być wojownikami Pana i zgodnie ze słowami apostoła prowadzić wojnę »przeciw zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom świata« (Ef 6,12), przeciwstawiać się złu i bronić wzniosłych ideałów moralnych. To jest wyznaczanie celów Rosji”.

Patriarcha Cyryl szerzy tę samą taktykę zastraszenia przy pomocy broni masowej zagłady. Co więcej, religijnie legitymizuje ten akt. Już to samo w sobie musi budzić groźbę. Nawet jeżeli Cyryl używa terminologii apokaliptycznej jako wyłącznie figury retorycznej. Takie groźby mają jednak propagandowy charakter i są elementem szeroko pojętej strategii polityki zastraszenia. Co warte zauważenia, w Rosji zagrożenie atakiem nuklearnym jest wyrażane przy pomocy religijnej retoryki i w tym celu sięga się często po termin „apokalipsa”. Rosja regularnie używa nuklearnej retoryki, sugerując, że eskalacja konfliktów zbrojnych może doprowadzić do globalnej kata-

strofy – apokalipsy. „Rosyjska propaganda apokalipsy” to pojęcie, które można odnieść do różnorodnych strategii informacyjnych stosowanych przez rosyjskie media i władze w celu wywoływania strachu, niepewności i dezinformacji na temat globalnych zagrożeń, takich jak wojna nuklearna, upadek międzynarodowego porządku czy kryzysy humanitarne. Ta narracja często jest skierowana do wewnętrznych i zewnętrznych odbiorców w celu osiągnięcia określonych celów politycznych i psychologicznych. Rosyjskie media odwołują się do apokaliptycznej symboliki, przedstawiając konflikty jako świętą wojnę czy walkę dobra (Rosja) ze złem (Zachód). Rosyjskie media i propaganda często sięgają po narrację opartą na apokaliptycznej symbolice, aby wzmacniać ideologiczny przekaz i mobilizować społeczeństwo.

ROSJA NIE CHCE WYBUCHU ŚWIATOWEJ WOJNY JĄDROWEJ

Tak jednoznaczne straszenie Polski atakiem nuklearnym przez Miedwiediewa byłoby niemożliwe bez Putina. 19 listopada 2024 roku prezydent Rosji Władimir Putin zatwierdził nową doktrynę nuklearną Rosji. Zakłada ona znaczne poszerzenie zakresu uwarunkowań użycia broni jądrowej. Wprowadzono zapis o użyciu broni jądrowej w przypadku ataku na Rosję przez drony i niejądrowe pociski manewrujące. Rosja będzie mogła użyć broni jądrowej w przypadku zaistnienia zagrożenia utraty części terytorium. Odnosi się to również do terytorium Białorusi. Podstawą do tego jest status Białorusi jako części państwa związkowego z Rosją (ZBiR).

Jak napisał Artur Kacprzyk, taka decyzja „(...) zależeć będzie od Putina jako prezydenta i od jego kalkulacji. Atak jądrowy przeciw Ukrainie, a tym bardziej NATO, pozostaje dla Rosji bardzo ryzykowną opcją. Powodem jest możliwa reakcja międzynarodowa, w tym potencjalna odpowiedź wojskowa USA i sojuszników, która mogłaby oznaczać eskalację niebezpieczną także dla samej Rosji. Podejmowanie takiego ryzyka w tym momencie byłoby tym bardziej nieuzasadnione, że Rosja przeważa na polu walki na Ukrainie i może żywić nadzieję na wynegocjowanie korzystnego dla niej porozumienia po objęciu władzy w USA przez Donalda Trumpa w styczniu 2025 roku”.

W rzeczywistości jednak ani Chiny, ani USA nie pozwolą na to Putinowi. Poza tym, że użycie ładunków większej mocy (strategicznych, przenoszonych za pomocą rakiet dalekiego zasięgu) oznacza de facto wybuch światowej wojny jądrowej, użycie broni taktycznej jest też nieracjonalne. Taki atak spowodowałby

automatycznie odpowiedź NATO. Ogłoszenie nowej doktryny nuklearnej Rosji dało wiatr propagandzie uprawianej przez Miedwiediewa, a mającej na celu zastraszenie państw NATO i UE. Pokazuje ona jednak, że nastąpiło osłabienie potencjału konwencjonalnych wojsk. Uczyniła to wojna Rosji z Ukrainą.

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ TE GROŹBY?

Rosja chce zasiać w nas lęk. Nie należy się bać gróźb zastosowania ataku nuklearnego. Zamiast tego należy je zrozu-



Fot. YURI KOCHERKOV/PAPPEA

Parada wojskowa w Moskwie

mieć. Mają one na celu psychologicznie oddziaływać na społeczeństwo. Groźby ataku nuklearnego mają też wywołać panikę i obawy w polskim społeczeństwie. Zwiększona niepewność wśród obywateli może prowadzić do nacisków na rząd, aby złagodził swoją politykę wobec Rosji i Ukrainy, co w efekcie mogłoby osłabić opór wobec działań Kremła. Istnieje kilka kluczowych powodów, dla których Rosja stosuje taką retorykę wobec Polski.

POLSKA JAKO KLUCZOWY SOJUSZNIK NATO

Polska jest członkiem NATO i odgrywa istotną rolę w sojuszu, zwłaszcza w kontekście wschodniej flanki. Bliskość geograficzna Polski do Rosji i Białorusi sprawia, że jest ona istotnym ogniwem w obronie Europy przed potencjalną agre-

sją ze strony Rosji. Polska jako kraj, który wspiera militarnie i politycznie Ukrainę oraz wzmacnia swoją obronność, staje się dla Rosji naturalnym celem odstrasżającej retoryki. Rosja dąży w ten sposób do osłabienia pozycji Polski w Europie Wschodniej. Polska jako silny kraj wschodniej flanki NATO odgrywa kluczową rolę w stabilizowaniu tego regionu Europy. Groźby ataku nuklearnego mają na celu osłabienie jej międzynarodowej pozycji i wywołanie wrażenia, że jest zagrożonym krajem. Kreml liczy

NATO, aby wywołać niepewność i zniechęcić sojuszników do wspierania Ukrainy w konflikcie. Kreml zdaje sobie sprawę z tego, że strach przed eskalacją konfliktu nuklearnego może zmusić niektóre kraje do przemyślenia swojej strategii wobec Rosji i Ukrainy. Groźby te mają również na celu zastraszenie społeczeństwa i wywołanie podziałów politycznych w krajach NATO. Szerząc wizję wojny atomowej, Kreml próbuje wymusić uległość Zachodu i miękką reakcję na działania Rosji przeciwko Ukrainie.

DEMONSTRACJA SIŁY I WPŁYWU

Rosja poprzez nuklearną retorykę stara się utrzymać status mocarstwa jądrowego, którego decyzje i groźby muszą być traktowane poważnie na arenie międzynarodowej. Strach przed wojną nuklearną jest jednym z najpotężniejszych narzędzi odstrasżania, zwłaszcza w relacjach z Zachodem, który generalnie unika działań mogących prowadzić do eskalacji konfliktu.

PODWAŻANIE JEDNOŚCI ZACHODU

Groźby nuklearne mają również na celu testowanie jedności NATO i Unii Europejskiej. W przypadku Polski Rosja liczy na to, że poprzez eskalowanie napięć i retorykę strachu niektóre kraje członkowskie NATO mogą zacząć podważać sens zaangażowania wojskowego czy politycznego w obronę wschodniej flanki. Takie działania mogą podzielić Zachód, osłabić wsparcie dla Ukrainy i skłócić sojuszników.

PODSUMOWANIE

Groźby Rosji wobec Polski dotyczące ataku nuklearnego są politycznym narzędziem mającym na celu zastraszenie, wywołanie chaosu i osłabienie wsparcia dla Ukrainy. Retoryka ta wpisuje się w szerszy kontekst rywalizacji Rosji z Zachodem. Straszenie atakiem nuklearnym ma doprowadzić do podważenia stabilności politycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. A Polska jest kluczowym dla stabilności tego regionu Europy państwem.

Marek Melnyk

Wydawca „Gazety Olsztyńskiej” Grupa WM dzięki Polskiej Fundacji Narodowej realizuje projekt, którego celem jest przeciwdziałanie dezinformacji, która przez lata utrwałała zniekształcony wizerunek Polski poprzez rozpowszechnianie zmanipulowanych lub nieprawdziwych faktów historycznych, negatywnie wpływających na dobre imię Polski i Polaków na świecie. W najbliższym czasie będziemy prezentować artykuły, ale także audycje, w których poruszymy ważne kwestie dotyczące tuszowania i fałszowania prawdy historycznej. Zapraszamy do lektury, ale też do czynnego udziału w naszej akcji! Na zgłoszenia od wolontariuszy czekamy pod adresem: kontakt@wm.pl.



PIWONIOWE ŻNIWA TO WYŚCIG Z CZASEM

„Piwonia to kwestia godziny” – takie hasło towarzyszy piwoniowym żniwom. Minął czerwiec – wyjątkowy czas na plantacjach piwonii w gospodarstwie rolnym Jana Falkowskiego z Brzozia Lubawskiego, gdyż właśnie wtedy trwa tam sezon zbiorów. Ta wymagająca roślina nazywana jest też różą świętojańską.

Od blisko dziesięciu lat na niemal pięciohektarowej plantacji należącej do Jana Falkowskiego trwają piwoniowe żniwa. Poletka nie wyglądają zbyt atrakcyjnie, gdyż piwonie zbiera się, kiedy osiągną stadium pąków. Ten moment wzrostu roślin trzeba pilnie obserwować, bo idealna chwila na zbiór mija błyskawicznie.

— Plantację w tym momencie trzeba odwiedzać nawet pięć razy dziennie — wyjaśnia Christian Kooiman, holenderski specjalista od hodowli piwonii i wspólnik Jana Falkowskiego. — Piwonia to jest kwestia godziny — dodaje. — Rankiem na plantacji widzę, że kwiaty nie są jeszcze gotowe do zbioru, ale za dwie godziny przy sprzyjającej aurze pąki są już na tyle rozwinięte, że należy jak najszybciej rozpocząć zbiór kwiatów. Wtedy w pole ruszają ekipy, które wycinają odpowiednie gałązki piwonii. Każdy kwiat jest starannie ścinany ręcznie, by zachować jego świeżość i idealną formę.

Kwiaty usypiają w chłodzie

W tym momencie ważne jest, by w ciągu godziny gałązki z pąkami trafiły do hali, gdzie czekają kolejni pracownicy. Oni formują lodygi i wiążą w bukiety. Mają na taką operację kolejną godzinę. Następnie wiązanki trafiają do magazynu, w którym panuje temperatura 2 stopni Celsjusza. Niska temperatura powoduje, że kwiaty zostają uspięne. — W takich

warunkach piwonie mogą być zahibernowane bez wody nawet przez kilka tygodni. Brzmi to niewiarygodnie, ale jest to prawda. Nie dotyczy to innych gatunków kwiatów, chociaż jest jeden wyjątek, który zdradzę. W ten sposób można uspić jeszcze tylko lilie odmiany Casablanca — opowiada Christian Kooiman.

Schłodzone wiązanki, zapakowane w holenderskie firmowe kartony, ładowane są do samochodów chłodni, które jadą do Holandii, będącej centrum światowego rynku kwiatowego, gdzie trafiają na tamtejszy rynek lub ruszają w dalszą podróż nawet do bardzo oddalonych miejsc na świecie.

Kiedy piwonie znajdują się już w docelowym miejscu i w normalnej temperaturze trafiają do wazonów z wodą, rozwijają się. Ogromne, barwne kwiaty rozkwitają w całej okazałości. Piwonie kochane są nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Głównymi odbiorcami wyjątkowych piwonii są miłośnicy kwiatów z Holandii, gdzie rośliny te cieszą się ogromną popularnością. Niewielka ilość piwonii z plantacji w Brzoziu Lubawskim trafia do polskich kwaciarni, jednak gospodarstwo Jana Falkowskiego stara się w sezonie obdarować kwiatami lokalne kościoły i placówki oświatowe do dekoracji przy okazji uroczystości i festynów.

Piwonia jest wymagająca

— Uprawa piwonii jest dość trudna i wymaga spo-



Fot. Stanisław R. Ulanowski

rego doświadczenia — mówi Jan Falkowski. — Mamy w gospodarstwie podzielone zadania. Na mojej głowie jest cała agrotechnika i logistyka, natomiast Christian Kooiman jest głównym specjalistą od zbiorów. Ryzyko w uprawach

jest ogromne. Jeśli nastąpi susza, wówczas liście wyrosną, a kwiatów nie będzie. Spustoszenie mogą spowodować przymrozki. Podlewanie plantacji rozpoczynamy już w okresie Wielkanocy i od tego czasu zaczyna się inten-

sywne nawadnianie tysiącami litrów wody. Piwonie są wrażliwe na choroby i dbałość o opryski jest również bardzo ważna. Dodam, że korzeń piwonii jest długowieczny i jego trwałość oblicza się na 30 lat — zdradza Jan Falkowski.

Kwiaty piwonii często się bujają

Na ziemiach nowomiejskiej i lubawskiej piwonie potocznie nazywa się od dawna bujanami. — To określenie jako ludowa nazwa piwonii



Jan Falkowski
w magazynie
chłodni, gdzie
piwonie oczekują
na transport



jest ciekawym przykładem regionalizmu albo gwary — wyjaśnia Jan Ostrowski, kustosz Muzeum Lokalnego Ziemi Lubawskiej w Łąkorzu. — Takie nazwy roślin często wynikają z ich wyglądu, zapachu, sposobu poru-

szania się na wietrze albo lokalnych wierzeń i tradycji. Duże, ciężkie kwiaty piwonii często się bujają na cienkich

łodygach, szczególnie pod wpływem wiatru. To naturalne kołysanie mogło dać początek potocznej nazwie

„bujan”. W wielu regionach Polski te same rośliny nazywa się różnie; piwonja może być nazywana różą święto-

jańską. Określenie „bujan” mogło być więc lokalnym ujęciem używanym w konkretnej wsi lub regionie,

które przetrwało w ustnej tradycji — wyjaśnia Jan Ostrowski.

Stanisław R. Ulatowski

EUROPA NA SKRAJU KRYZYSU WODNEGO?

Komisja Europejska planuje opublikowanie długo oczekiwanej strategii odporności wodnej, której celem jest zwiększenie odporności Europy na problemy związane z zasobami wodnymi. Inicjatywa ta ma na celu poprawę jakości i efektywności zarządzania zasobami wodnymi w Unii Europejskiej, a także wzmocnienie ochrony przed negatywnymi skutkami zmian klimatycznych.



Fot. Wikipedia

Rozwiązanie problemu kryzysu wodnego w Europie stanowi złożone wyzwanie. Już teraz ponad 40 procent populacji UE doświadcza niedoborów wody, a prognozy wskazują, że bez podjęcia szybkich i zdecydowanych działań coraz więcej osób straci nieograniczony dostęp do tego kluczowego zasobu. Trine Christiansen, ekspert-

ka z Europejskiej Agencji Środowiska (EEA), podkreśla, że UE stoi w obliczu poważnych wyzwań związanych z bezpieczeństwem wodnym w perspektywie zarówno krótko-, jak i długoterminowej. Istnieje bowiem realne ryzyko, że zasoby wody o odpowiedniej jakości okażą się niewystarczające do zaspokojenia różnorodnych potrzeb. Według

raportu EEA z 2024 roku do kryzysu wodnego przyczyniają się zanieczyszczenia oraz nadmierna eksploatacja. Zmiany klimatyczne dodatkowo komplikują sytuację, utrudniając dostęp do wody i efektywne zarządzanie nią, co może prowadzić do strat w ludziach i kosztownych strat gospodarczych, szacowanych na miliardy euro.

Konieczność fundamentalnych zmian

Według EEA skuteczne rozwiązanie narastającego kryzysu wodnego w Europie wymaga fundamentalnych zmian w stylu życia i systemie gospodarczym kontynentu. Agencja wskazuje na rolnictwo jako głównego sprawcę, będącego zarówno największym konsu-

mentem wody, jak i głównym źródłem jej zanieczyszczenia. Szacuje się, że sektor ten odpowiada za blisko 60 procent netto zużycia wód słodkich w UE, a zapotrzebowanie to ma tendencję wzrostową ze względu na zmiany klimatyczne. Rozproszone emisje zanieczyszczeń pochodzących z rolnictwa wpływają negatywnie na blisko jedną

trzecią wód gruntowych i powierzchniowych Europy. Szczególnie problematyczne są azotany zawarte w nawozach sztucznych i oborniku, które prowadzą do nadmiernego rozwoju glonów i innych organizmów, zaburzając równowagę ekosystemów i prowadząc do powstawania martwych stref. Azotany w wodzie pitnej mogą również stanowić zagrożenie dla zdrowia ludzi, zwiększając ryzyko wystąpienia nowotworów.

Regulacje UE. Sukcesy i niedociągnięcia

Pomimo istnienia unijnych regulacji mających na celu ograniczenie stężenia azotanów w wodach gruntowych postęp w tej dziedzinie od 2000 roku jest znikomy. Eksperti wskazują na problemy z wdrażaniem obowiązujących przepisów. Komisja Europejska prowadzi przegląd tych regulacji od 2023 roku, rozważając uproszczenie obowiązujących zasad, jednak decyzje w tej sprawie spodziewane są dopiero pod koniec roku.

Na szczęście inne zmiany legislacyjne okazały się bardziej skuteczne. Stężenie fosforanów, kolejnego składnika odżywczego, który w nadmiarze staje się zanieczyszczeniem, w rzekach uległ znacznemu zmniejszeniu w latach 1992-2011. Przyczyniły się do tego bardziej rygorystyczne przepisy dotyczące oczyszczania ścieków komunalnych oraz zakaz stosowania fosforanów w detergentach. Działania mające na celu ograniczenie

zanieczyszczeń wynikających z intensywnego stosowania pestycydów również przyniosły pewne rezultaty, choć EEA ostrzega, że w 2021 roku 10 procent obszarów wód gruntowych nie osiągnęło dobrego stanu chemicznego z powodu wysokiego stężenia pestycydów.

Agencja szacuje, że UE jest na dobrej drodze do osiągnięcia celu, jakim jest zmniejszenie o połowę zużycia i ryzyka związanego z chemicznymi pestycydami do 2030 roku. Jednak znacznie mniej prawdopodobne jest to, że do końca dekady uda się ograniczyć o połowę straty składników odżywczych (w tym azotanów) do bezpiecznych poziomów w wodach gruntowych.

Kto zapłaci za suszę?

Zmiany klimatu pogłębią europejski kryzys wodny, zwiększając niedobory wody przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania. Susze będą występować coraz częściej i będą bardziej intensywne, szczególnie w Europie Południowej. Dłuższe okresy suszy pogorszą jakość wody i zagrożą jej dostawom do milionów ludzi w Europie. Według Wspólnego Centrum Badawczego (JRC) do 2050 roku nawet 65 milionów osób w UE i Wielkiej Brytanii może doświadczyć niedoboru wody przez część roku, jeśli emisje gazów cieplarnianych będą nadal rosły. Region śródziemnomorski będzie najbardziej dotknięty, ale także niektóre części Europy Środkowej i Północnej doświadczą znacznej presji wodnej z powodu szeregu czynników – od złego zarządzania i przestarzałej infrastruktury po niekontrolowane zapotrzebowanie ze strony przemysłu, rolnictwa i systemów zaopatrzenia w wodę publiczną.

Koszty w odniesieniu do europejskiej gospodarki będą ogromne. Rolnictwo najbardziej odczuje skutki niedoboru wody – plony będą niższe, a koszty nawadniania pól



Fot. AdobeStock

i karmienia zwierząt wzrosną. Produkcja energii również ucierpi – elektrownie jądrowe i ciepłe będą miały mniej wody do chłodzenia, a elektrownie wodne będą wytwarzać mniej prądu. Budynki i infrastruktura ucierpią z powodu kurczenia się gleby spowodowanego przedłużającymi się suszami. Tymczasem wyjątkowo intensywne opady deszczu będą prowadzić do bardziej niszczycielskich powodzi. Szacuje się, że same straty gospodarcze spowodowane suszą mogą wynieść 12-15 miliardów euro do 2050 roku, a do 2100 roku nawet 45 miliardów euro rocznie. Z kolei zniszczenia wynikające z powodzi przybrzeżnych i rzecznych mogą kosztować do 287 miliardów euro rocznie do końca stulecia.

Co przyniesie strategia UE?

Pomimo powagi nadchodzącego kryzysu nie wiadomo,

czy nowa strategia Komisji Europejskiej okaże się skuteczna. Projekt strategii, do którego dotarł portal informacyjny Politico, rozważa wprowadzenie celów w zakresie poboru wody, ale nawet jeśli do tego dojdzie, cele te najprawdopodobniej będą miały charakter dobrowolny. W odniesieniu do rolnictwa dokument proponuje nagradzanie rolników, któ-

Woda pokrywa 71 procent powierzchni Ziemi

rzy podejmują strukturalne zmiany w celu poprawy zarządzania zasobami wodnymi. Zmiany te miałyby zostać uwzględnione we Wspólnej polityce rolnej.

Dokument rozważa także uproszczenie unijnych przepisów dotyczących wody, aby

ułatwić ich wdrażanie, niewiele jednak mówi o zanieczyszczeniu składnikami odżywczymi lub pestycydami.

W kwestii tzw. wiecznych chemikaliów (PFAS) projekt proponuje ustanowienie mechanizmu wsparcia ich usuwania w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego na rzecz wykrywania i remediacji tych i innych trwałych zanieczyszczeń.

Opr. MK



WEDŁUG EEA SKUTECZNE ROZWIĄZANIE NARASTAJĄCEGO KRYZYSU WODNEGO W EUROPIE WYMAGA FUNDAMENTALNYCH ZMIAN W STYLU ŻYCIA I SYSTEMIE GOSPODARCZYM KONTYNETU. AGENCJA WSKAZUJE NA ROLNICTWO JAKO GŁÓWNEGO SPRAWCĘ, BĘDĄCEGO ZARÓWNO NAJWIĘKSZYM KONSUMENTEM WODY, JAK I GŁÓWNYM ŹRÓDŁEM JEJ ZANIECZYSZCZENIA.

PONOWNNIE WITAMY NAD „ROZLEWISKIEM”

Seria z „Rozlewiskiem” to cykl, który stał się kanwą kilku serii telewizyjnego serialu. Zdjęcia powstawały m.in. w Ostródzie i malowniczych miejscach wokół miasta, także w okolicach Olsztyna i Pasymia. Byliśmy kilka razy na planie serialu. Ostatnią serię cyklu wyemitowano w TYP w 2018 roku. Teraz wraca na platformie streamingowej.

Zaczął się od „Domu nad rozlewiskiem” i późniejszej „Miłości nad rozlewiskiem”, ekranizacji powieści Małgorzaty Kalicińskiej. To był początek serii filmów, które na dobre zagościły na Mazurach. Później były kontynuacje tych książek, powstałe już na potrzeby serialu.

Wszystkie serie łączyła główna bohaterka – Małgosia Jantar grana przez Joannę Brodzik. Jej filmowy związek z bohaterką serialu trwał ponad 10 lat! Teraz główna bohaterka serialu zaprasza widzów do oglądania filmu na platformie streamingowej.

– Moje życie jest ekscytującą przygodą. Kiedy 16 lat temu jechałam na plan pierwszej części „Rozlewiska” z łózcami dziećcykami, kojcem i wielkim, podwójnym wózkiem, nie mogłam nawet śnić, że ta robota – to wspaniałe spotkanie z Małgosią i resztą rozlewiskowej bandy – trafi na ekrany najbardziej spektakularnego ze streamingów! Ciepła, mądra i wspierająca historia od dziś na platformie Netflix. Zapraszam najserdeczniej – poinformowała Joanna Brodzik 17 czerwca na swoim profilu w mediach społecznościowych.



Fot. Lukasz Lamicho

Opowieść o wyboistej drodze

To ciepła i pełna optymizmu opowieść o wyboistej drodze, jaką czasami trzeba przejść, by w końcu odnaleźć swoje miejsce na ziemi, poznać sens istnienia, i zasmakować szczęścia i miłości. Pięknie sfilmowana historia rozgrywa się głównie w mazurskich

plenerach oddających piękno i potęgę przyrody.

Historia głównej bohaterki jest taka: kiedy Małgosia (w tej roli Joanna Brodzik) traci pracę w agencji reklamowej, jej życie staje pod znakiem zapytania. Nie potrafi znaleźć nowego zajęcia. Postanawia więc wyjechać na Mazury. Tam, w niewielkiej wsi, mieszka jej matka, z którą Małgosia

straciła kontakt jeszcze w dzieciństwie (w tej roli nieżyjąca już Małgorzata Braunek - red.). Dopiero teraz ma szansę ją poznać. I dopiero nad rozlewiskiem dostanie szansę na prawdziwe życie...

– Przed Wami przepiękna, pełna ciepła i wzruszeń opowieść o miłości i poszukiwaniu własnego miejsca na ziemi – zapowiadali twórcy serialu.

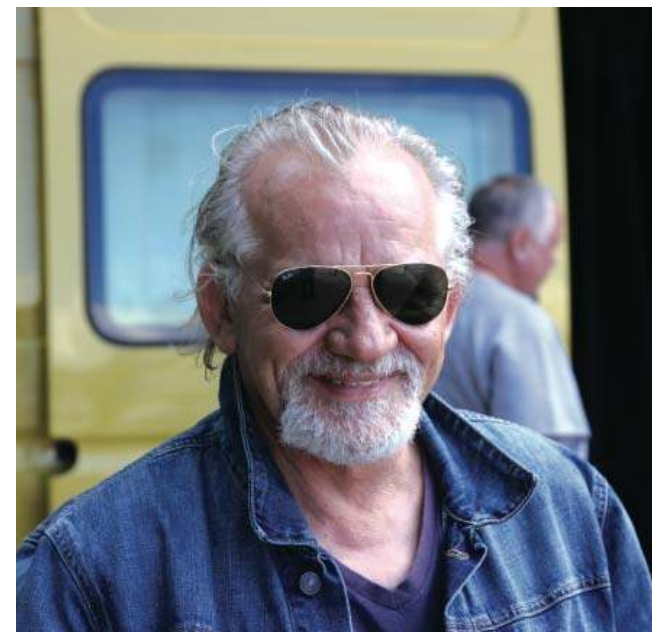
Pierwsza część cyklu, „Dom nad rozlewiskiem”, została zekranizowana w 2009 roku w postaci serialu telewizyjnego. Potem powstały następne. To dalszy ciąg opowieści o życiu i miłości trzech pokoleń kobiet: Barbary, jej córki Gosi oraz wnuczki Marysi. Akcja serialu toczy się na tle malowniczych mazurskich krajobrazów.

Zagrał młyn w Nastajkach pod Ostródą

Kolejne serie powstawały nad prawdziwym rozlewiskiem, które „zagrał” młyn w Nastajkach pod Ostródą. Wiele scen powstało też w samej Ostródzie, a produkcja zapraszała mieszkańców miasta. Na ekranie można było

zobaczyć znane zaułki, sklepy, hotele i postacie. Teraz widzowie mają szansę przypomnieć sobie historię bohaterów, których los nierozłącznie jest już związany z Mazurami i ich zachwycającą przyrodą.

„Pensjonat nad rozlewiskiem”, którego emisja miała miejsce w lutym 2018 roku w TVP, był szóstą i – jak dotąd – ostatnią częścią serialu o lo-



sach Małgorzaty i jej najbliższych.

Kilka minut po zakończeniu emisji finałowego od-

cinka „Pensjonatu nad rozlewiskiem” Joanna Brodzik zamieściła na Facebooku wzruszający wpis, w którym

oficjalnie pożegnała się z fanami serialu. „Dziękuję... Że Rozlewisko się zdarzyło. Że zamieszkaliśmy w Waszych

sercach. Że zdążyliśmy się pożegnać z Wami najpiękniej...” – napisała.

Barbara Chadaj-Lamcho

W obsadzie serialu znaleźli się Joanna Brodzik (Małgosia), Maugorzata Braunek (Basia), Olga Frycz (Marysia), Anna Czartoryska (Paula), Jerzy Schejbal (Tomasz), Piotr Grabowski (Konrad), Agnieszka Mandat (Kaśka), Antoni Królikowski (Kuba), Jerzy Schejbal (leśniczy Tomasz) oraz wspaniałe olsztyńskie aktorki Irena Telesz Burczyk (Róża) i Joanna Fertacz (Anna).

Reżyseria Adek Drabiński oraz II reżyserzy Sławomir Matyszko i Makary Janowski.

Powstały seriale:

2009 – Dom nad Rozlewiskiem
2010 – Miłość nad Rozlewiskiem
2011 – Życie nad Rozlewiskiem
2012 – Nad Rozlewiskiem
2013 – Cisca nad Rozlewiskiem
2017 – Pensjonat nad Rozlewiskiem

SŁOŃCE TAK, ALE POD KONTROLĄ

„Na plaży słońce praży. Tu błądź ciał zanika...” – śpiewały Wały Jagiellońskie we Władysławowie, a echo tę pieśń niosło pod sam Hel...! Był rok 1985, nie było kremów z filtrem ani takichże okularów. A ludzie na tej plaży jakoś dawali radę...

Piękna Monika, dziewczyna ratownika, tym się odznaczała, że miała „ciało opalone, prawie nieosłonięte”. I budziła szczery zachwyt męskiej części plażowiczów. A co na to lekarze? Jak to jest z tym prażącym słońcem? I co zrobić, by oprócz wspomnień z wakacji zachować na długo oliwkowy odcień skóry?

Zofia Siłakowska, dermatolog z Olsztyna, przed nadmiernym opalaniem przestrzega przede wszystkim osoby z dużą liczbą znamion barwnikowych, popularnie zwanych pieprzykami. — To pierwsza rzecz, o jaką pytam w kontekście kąpieli słonecznych — mówi. — Jeśli jest ich dużo, a dodatkowo jesteście obciążeni genetycznie, bo mama i tata też mają takich znamion dużo, to intensywne opalenie się odradzam kategorycznie. Trzeba wtedy bardzo chronić skórę, i to kremami ochronnymi z filtrem od 50 w górę. Przy jasnym fototypie skóry to absolutna konieczność. Od kremów z wysoką ochroną zaczynamy także wtedy, kiedy w danym sezonie w ogóle nie korzystaliśmy z promieni słonecznych, a wyjeżdżamy do któregoś z ciepłych krajów.

— Słońce kojarzy się nam z wypoczynkiem, relaksem i wzrostem dobrego samopoczucia — dodaje profesor Agnieszka Owczarczyk-Saczonek, specjalistka dermatolog-wenerolog, adiunkt Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie. — Jednak korzystać musimy z niego mądrze. Unikajmy ekspozycji w godzinach najintensywniejszego operowania, czyli między 11 a 15. Stosujemy filtry

słoneczne i nakrycia głowy. I dbajmy o dzieci. A filtry kupujemy w aptekach, przy czym sprawdzamy ich termin ważności.

Niektórzy popełniają też inny błąd: smarują się kremem ochronnym zaraz po przyjeździe na plażę i uważają, że skutecznie zablokowali promienie słońca. — To nieprawda, bo przecież pocimy się, kąpiemy i ten krem po prostu schodzi z naszej skóry, szczególnie po kąpieli w morzu — stwierdza doktor Siłakowska. — Schodzi nawet krem, który producent na opakowaniu oznaczył jako wodoodporny. Trzeba więc smarować się mniej więcej co dwie godziny, tym bardziej że światło odbite od tafli wody jest jeszcze intensywniejsze.

Należy przy tym pamiętać, że słońce opala nas nie tylko na plaży. Przebywając na otwartym słońcu, szczególnie w krajach, gdzie operuje ono naprawdę mocno, musimy także dbać o ochronę naszej skóry. — Dlatego obfitą warstwę kremu z filtrem powinniśmy zastosować już około pół godziny przed wyjściem na zewnątrz, a nie tylko na plaży, w dodatku jednorazowo. Wtedy rzeczywiście możemy mieć pewność, że kosmetyk na słońcu działa i skutecznie chroni nas przed poparzeniem — radzi Zofia Siłakowska.

Ochrona głowy

Bardzo ważna jest także ochrona głowy. — Najlepszy jest słomkowy kapelusz, przewiewny i lekki, ale bawełniana chusta lub czapka z daszkiem też będą dobre. Grunt, żeby były w jasnym kolorze, bo



Fot. AdobeStock

wtedy odbijać będą światło. A przebywanie na intensywnym słońcu kilka godzin może niekiedy skończyć się nawet udarem — zaznacza. — Pamiętajmy też o naszych najmłodszych. Skóra dziecka jest szczególnie wrażliwa na działanie słońca i balsamy przeciwsłoneczne dla dzie-

ci powinny zawsze znaleźć się na pierwszym miejscu w rodzinnym bagażu. Tu też wspomnę o starszych ludziach, u których ekspozycja na słońce może skutkować pojawianiem się zmian skórnych przednowotworowych. W tej chwili dostępność specjalistycznych dermokosmety-

ków ochronnych przeciwslonecznych dostosowanych do wieku, problemów skórnych, np. trądziku różowatego, cery naczynekowej czy bielactwa, jest bardzo duża. Wzrasta też świadomość zachorowania na czerniaka, co skłania nas do bardziej wnikliwej oceny zmian na naszej skórze.

A co robić, gdy skóra zaczyna piec, a na jej rozognionej powierzchni występują pęcherze?

— Przede wszystkim natychmiast zejść ze słońca! — odpowiada stanowczo doktor Siłakowska. — Następnie te najbardziej zapalne miejsca posmarować

jakimś mocno nawilżającym balsamem. Także pić dużo płynów. I jak najszybciej udać się do lekarza, bo jeśli nawet poczujemy chwilową ulgę, poparzeń słonecznych nie da się wyleczyć kosmetykami i zwykłymi, domowymi sposobami. Swoich pacjentów bardzo często przestrzegam też przed spaniem na słońcu.

Cenna witamina D

— Nas, dermatologów, często posadza się o generowanie niedoboru witaminy D. Nic podobnego! — mówi profesor Owczarczyk-Saczonek. — Wystarczy 20 minut dziennej ekspozycji na słońce i problem produkcji witaminy D w skórze mamy rozwiązany. Stosowanie filtrów nie prowa-



Ten rodzaj odpoczynku grozi nie tylko udarem, ale też odwodnieniem organizmu. Poza tym taki sen naprawdę nie odpręża: budzimy się najczęściej zmęczeni, wewnętrznie rozbici, a dodatkowo narażamy się na poważne problemy ze zdrowiem.

dzi do deficytów poziomu tej witaminy. Już bardziej szkodzi temu unikanie spacerów i siedzący tryb życia, wiele godzin przed komputerem, jak to bywa w przypadku dzisiejszych nastolatków. Musimy również pamiętać o tym, że opalanie i stymulacja produkcji melaniny to swego ro-



Fot. Freepik

dzaju nasz naturalny parasol ochronny przed promieniowaniem fioletowym. Dlatego najgorsze, co możemy uczynić, to w czasie polskiej późnej jesieni lub zimy wybrać się w słoneczne i ciepłe rejonny. Po czym zaraz po przyjeździe biec na plażę, na słońce i na długie godziny ekspozycji skóry na promienie. Nasza skóra jest wtedy kompletnie nieprzygotowana, niezahartowana! Dlatego powinniśmy hartować ją stopniowo, bo to zapewnia też stopniową symulację produkcji melaniny. Tymczasem te sporadyczne zimowe wypadki w ciepłe kraje są czynnikiem rozwoju czerniaka, najgroźniejszego nowotworu skóry. Wśród czynników ryzyka zachorowania na czerniaka wymienia się obciążenie rodzinne, czyli przypadki zachorowania w rodzinie, ale też obecność

znamion atypowych — takich, których struktura jest nieregularna. Kolejny czynnik to oparzenia słoneczne przebyte w dzieciństwie — stąd moja uwaga o uważnym chronieniu dzieci przed słońcem. Ale do tych czynników należy też rekreacyjne korzystanie ze słońca na zasadzie szoku, kiedy z polskiej zimy przenosimy się choćby na półkulę południową.

Co z trądzikiem?

Rady radami, ale życie jednak bardzo często po swoim weryfikuje osiągnięcia medycyny.

W czasach mojej licealnej młodości, którejś pięknej wiosny zaczęłam cierpieć na tzw. trądzik młodzieńczy. Był to ten etap mojego życia, kiedy stanowczo zaczęłam unikać luster, a na moje czoło intensywnie wybiły najmrocz-

niejsze czeluści mojej duszy. Lekarz pierwszego kontaktu zapisał mi jakieś kremy, maści, coś do łykania... Sceptycyzm bił z niego po oczach — a pragnę zaznaczyć, że gotowa byłam wtedy wypić jednym haustem butelkę zajązaju...! W końcu poddał się przy trzeciej wizycie i odesłał do dermatologa.

Wiosna mijała, wielkimi krokami zbliżało się lato, wakacje, a moja twarz wciąż nie nadawała się do użytku publicznego! Pani doktor dermatolog zapisała mi nowe mikstury, ponoć silne i sprawdzone, oraz antybiotyków. Stanowczo też przestrzegła przed wystawianiem tej kostropatej twarzy na słońce. „Promienie tylko spotęgują stan zapalny, a i ten antybiotyków ze słońcem mocno reaguje. Mogą zostać blizny na całe życie” — powiedziała mi na odchodne.

Przestróg przestraszyłam się średnio, a dla wzmocnienia kuracji zaczęłam pić na czczo herbatkę z bratka, w pełni godną tego zajązaju, i tak uzbrojona wyjechałam na trzy tygodnie do Władysławowa.

Terapia słońcem

Bratki na czczo to nawet piłam. O tabletkach zapomniałam jednak już trzeciego dnia, a o maści niedługo później. Jak wiadomo, Bałtyk to nie jest Morze Śródziemne i nie bez kozery polskie plaże usiane są od wczesnych godzin tymi nieszczęsnymi parawanami.

Przez cały dzień zatem — a pogoda tego lata była więcej niż piękna — albo taplałam się w wodzie, albo plackiem leżałam na piasku, albo spacerowałam wzdłuż i wszerz Władysławowa. Nie muszę mówić, że na głowie nie miałam żadnego nakrycia, bo wiatr wiał oczywiście sztormowy, a filtrów nie lubię, bo się kleją i brudzą ubrania.

Po tak spędzonych trzech tygodniach stawiałam się na wizytę kontrolną u swojej dermatolog. Humor miałam szampański, opaleniznę w kolorze gorzkiej czekolady, a na twarzy... ani jednego pryszczaka!

Pani doktor spojrzała na moje lico, spojrzała do karty, jeszcze raz na lico...

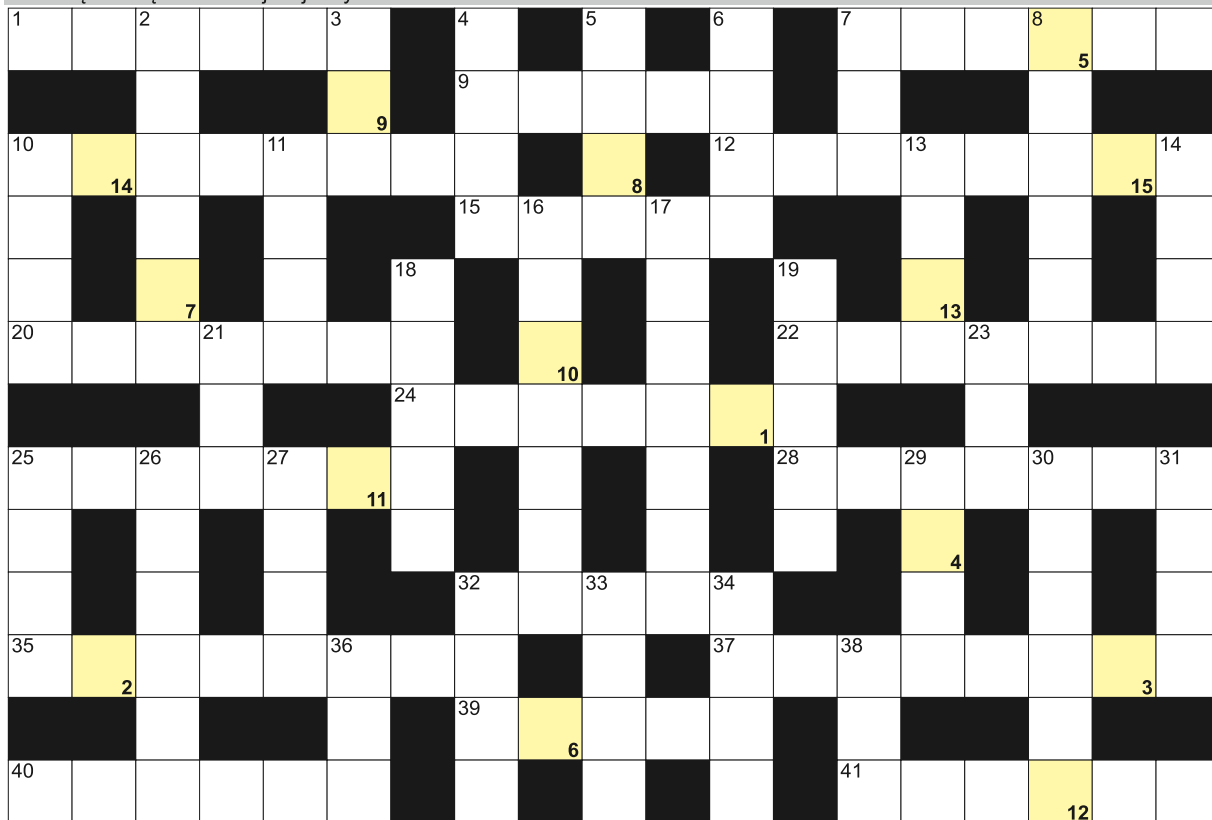
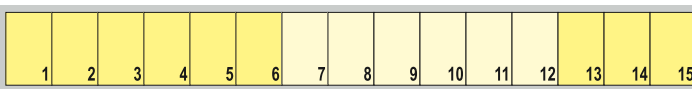
„No, tak...” — skwitowała z filozoficzną zadumą. „Słoneczko zrobiło swoje...”

Trzeba więc słuchać rad lekarzy, trzeba pilnować, by nie przesadzić z opalaniem i nie nabawić się oparzeń, warto zainwestować w dobre kosmetyki skutecznie chroniące przed nadmiarem słońca, ale czasem warto zwyczajnie pokierować się zdrowym rozsądkiem. A słoneczku pozwól, by zrobiło swoje! Wiadomo, opalenizna na skwarę już od dawna jest passé, ale — ostatecznie — na widok opalonej Moniki większość plażowiczek „palce gryzła do kości”!

Magdalena Maria Bukowiecka

KRZYŻÓWKA z HASŁEM

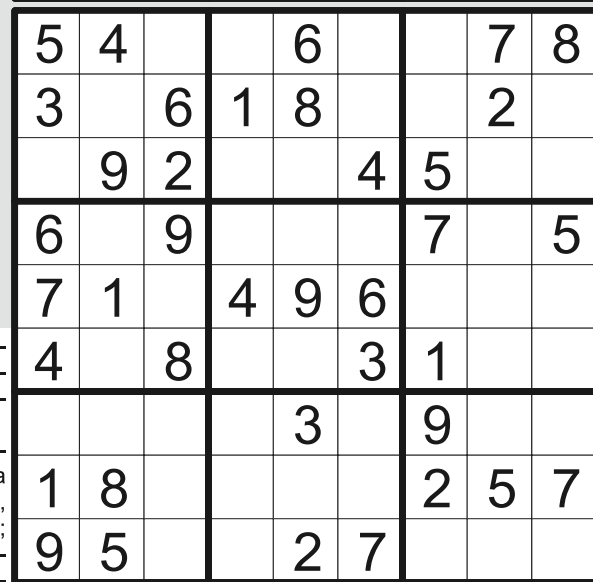
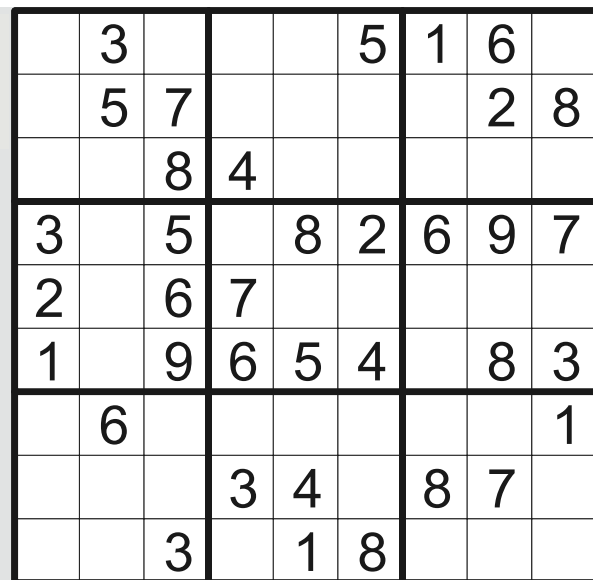
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



POZIOMO: 1) Ho Chi Minh dawniej; 7) smażone z ziemniaków; 9) gra w samochodzie; 10) sąsiedzi Francuzów i Holendrów; 12) posiedzenie sądu; 15) hipnotyczny stan; 20) ważna umowa międzynarodowa; 22) przyprawa do pizzy; 24) klasyfikacja, kolejność zawodników; 25) witamina H; 28) nadwyżka, naddatek; 32) rdzenny pasterz z Kenii; 35) grecka muza poezji epickiej; 37) wiadukt nad torami, ulicą; 39) największy księżyc Saturna; 40) Teliga, słynny polski żeglarz; 41) Adam, były polski skoczek narciarski.

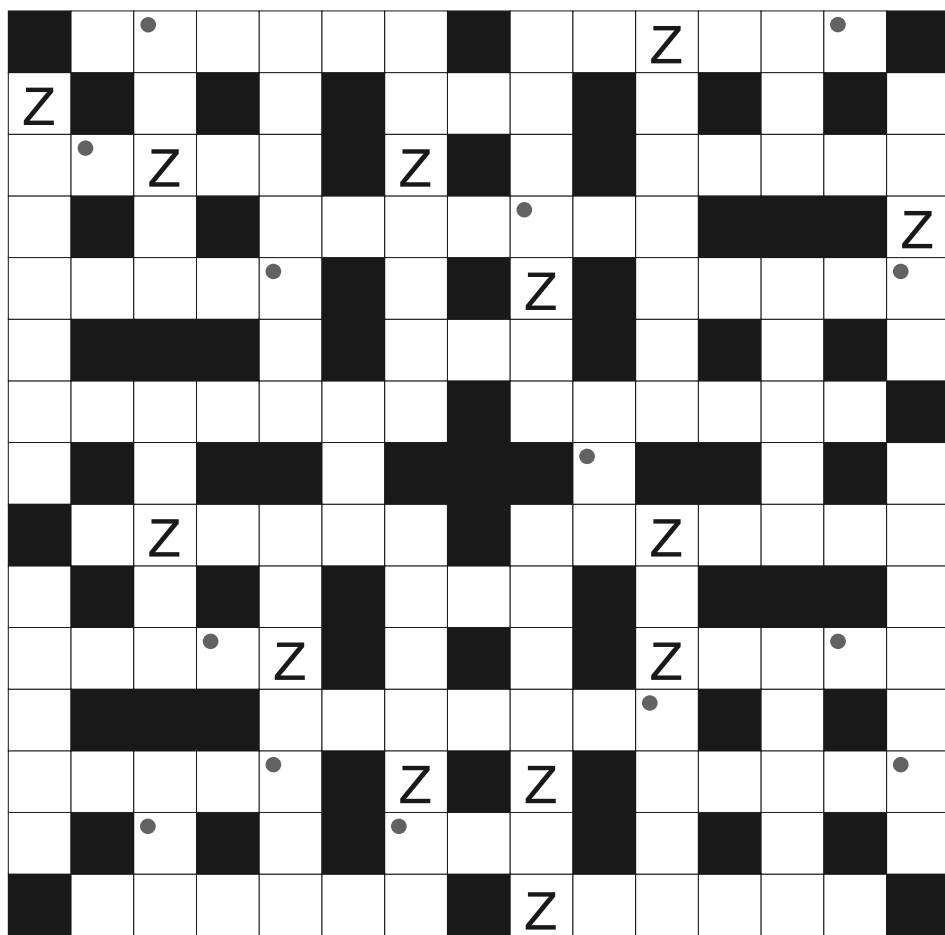
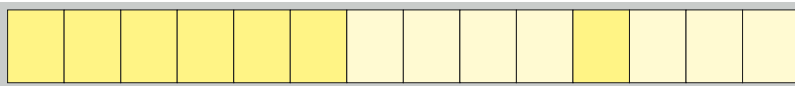
PIONOWO: 2) dziwaczek peruwiański inaczej; 3) jedna z faz Księżyca; 4) wznosi kopce na działce; 5) płynie przez Szczecin; 6) arktyczny ssak z kłami; 7) czapka turecka z frędzlem; 8) łączna lub tłuszczowa; 10) sprzeciw, protest; 11) kwaśny składnik zalewy; 13) kratka szachownicy; 14) płynie przez Pizę; 16) wynik odejmowania; 17) ze stolicą w Windhuk; 18) marszałkowska w Sejmie; 19) Sokorska, śpiewaczka operowa; 21) jeden z trzech w trójkącie; 23) część seta w tenisie; 25) udziela kredytów; 26) mąż Desdemony u Szekspira; 27) legendarny człowiek śniegu; 29) orkiestra z mażoretkami; 30) Paderewski i Mościcki; 31) żona Witolda Gombrowicza; 32) sześcienny to kubik; 33) do przesiewania mąki; 34) w portfelu japończyka; 36) Shatterhand z powieści Karola Maya; 38) słoweńska marka autobusów.

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.



BAŚKA z HASŁEM

Litery z pól z kropką czytane rzędami, utworzą rozwiązanie



Na diagramie po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "Z". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło ułożone z pól oznaczonych kropką, czytanych rzędami.

duża maszyna żniwna; irlandzka partyzantka; targowisko krócej; rząd krzesel; kraina w Austrii z Grazem; wkład do spółki; niejeden zdawany przez studenta; nerka i serce; Sari, gwiazda opery; obfitość płonów; druga największa wyspa Szwecji; chłonny lub kolejowy; rodzinne miasto Rogera Federera; nieudane ciasto; kilowe lub mieczowe z żaglami; metal Au; Kłobucka, śpiewaczka operetkowa; czerwony lub Sosnowskiego; Polskie Linie Lotnicze; drużyna narodowa; irańskie województwo; limfa, płyn tkankowy; włoska mafia z Neapolu; owoc z sadu; wyspa ze stolicą Samoa; wydzielony teren z domem; tkanina na krzesła; Biden, prezydent USA; kulzowa to ischias; inaczej siniec, ryba słodkowodna; Georges, autor opery "Carmen"; drobny element, składnik; rzeka w stolicy Mali; prezentacja, rewią mody; strofa wiersza inaczej; pianista lub flecista; Cembrowska, Miss Polonia 1958; duży garnek, sagan; sprzęty i urządzenia kuchenne; sypie się z kłosów; teatralne kukielki, pacynki; mały, krępy koń.

WYKREŚLANKA: znajdź 20 wyrazów związanych z zakupami. Wykreślisz je od góry do dołu, od lewej do prawej i na ukos: kasjer, towar, karta, portfel, chleb, muzyka, klient, kolejka, regał, wózek, chłodnia, cukier, ochrona, koszyk, cena, kasa, rabat, bułka, drzwi, parking:



KRUS: 17 TYS. DZIECI ROLNIKÓW POJEDZIE NA KOLONIE Z DOPLATĄ Z FUNDUSZU SKŁADKOWEGO

– Około 17 tysięcy dzieci rolników skorzysta w tym roku z kolonii letnich z dopłatą z Funduszu Składkowego. Dopłata wynosi 1,2 tys. zł na dziecko. Dofinansowanie dostaną 53 organizacje, a 14. kolejnych otrzyma dopłaty na półkolonie – poinformowała rzeczniczka KRUS Elżbieta Oppenauer.

Program przeznaczony jest dla dzieci od szóstego do szesnastego roku życia, których rodzice podlegają ubezpieczeniu społecznemu w KRUS. Dzięki niemu z letniego wypoczynku skorzysta ok. 17 tys. dziewcząt i chłopców ze wsi, a ich rodzice zapłacą za pobyty znacznie mniej, niż wynoszą stawki rynkowe. Za każde dziecko wypoczywające na kolonijnym turnusie FSUSR dopłaci 1,2 tys. zł, a na półkoloniach – 450 zł.

Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników co roku ogłasza otwarte konkursy na organizację wypoczynku dla dzieci i młodzieży ze środowisk wiejskich. O wsparcie mogą ubiegać się stowarzyszenia, fundacje, organizacje pożytku publicznego, czy związki rolników indywidualnych oraz izby rolnicze. W tym roku takie dofinansowanie przyznano 53 podmiotom z całej Polski, które zorganizują kolonie dla



Fot. Freepik

dzieci rolników oraz 14 organizatorów półkolonii.

Jak podaje Fundusz, decyzję o organizacji wypoczynku w konkretnym miejscu czy ośrodku podejmuje jego organizatorzy. Przy ocenie złożonych ofert premiowano podmioty organizujące wyjazdy w miejsca atrakcyjne turystycznie, co wpływało na liczbę punktów i szansę uzyskania dofinansowania.

W czasie kolonii oraz półkolonii dzieci będą poznawały zasady zdrowego odżywiania, aktywności fizycznej i wypo-

czynku oraz rozwiązania na co dzień mające wpływ na promocję zdrowia i profilaktykę zdrowotną. Turnusy trwają z reguły dziewięć dni. Z kolei półkolonie trwają po 10 dni, po minimum sześć godzin.

W tym roku na organizację letniego wypoczynku dzieci rolników ubezpieczonych w KRUS Fundusz przeznaczy 20 mln zł, z czego 18,5 mln trafi na organizację kolonii, a 1,5 mln zł – półkolonii.

Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników tworzony jest z odręb-

DZIECI RZADKO MÓWIĄ O TYM DOROSŁYM

Coraz większa grupa dzieci zaczyna korzystać z internetu już w wieku 7-8 lat – wynika z raportu NASK „Nastolatki 3.0”. Wtedy też stykają się po raz pierwszy z hejtem, którego jest coraz więcej w mediach społecznościowych. Według raportu NASK ponad 2/3 młodych internautów uważa, że mowa nienawiści jest największym problemem w sieci. Co więcej, dzieci rzadko mówią o takich incydentach dorosłym, dlatego tym istotniejsze są narzędzia technologiczne służące ochronie najmłodszych.

Z ubiegłorocznego badania HBCS Europejskiego Biura Regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że co szósty nastolatek na świecie padł ofiarą cyberprzemocy. W Polsce jest pod tym względem dużo gorzej. Nawet jedno na pięć dzieci mogło doświadczyć przemocy w sieci. Zdaniem dzieci i młodzieży to właśnie przemoc rówieśnicza i mowa nienawiści są największym

zagrożeniem w sieci. Bardziej niż hakerów czy oszustów internetowych młodzi ludzie boją się rówieśników, którzy z wykorzystaniem smartfona mogą wyrządzić im ogromne szkody psychiczne. Według raportu NASK ponad dwie trzecie młodych internautów twierdzi, że w internecie problemem jest mowa nienawiści. Zwiększa się też wśród nastolatków poczucie, że osoby, które obrażają w internecie, są bezkarne (w 2022 roku było to 51,3 proc., a cztery lata wcześniej – 36 proc.).

Raport NASK wskazuje, że rodzice często nie są świadomi tego, z czym stykają się ich dzieci w internecie. Choć niemal 60 proc. rodziców twierdzi, że ich dzieci nie doświadczają przemocy online, to co trzeci nastolatek był wyzywany, a co czwarty – ośmieszany i poniżany.

Ostatnio pojawiły się rozwiązania, które dbają o bezpieczeństwo psychiczne dzieci w internecie, o bezpieczeń-

stwo komunikacji między rówieśnikami, bo ta komunikacja teraz odbywa się przede wszystkim w internecie i na telefonach. To trend, który zaczyna się pojawiać na rynku, i rodzice zaczynają poszukiwać tego typu rozwiązań.

Usługa Bezpieczne Dziecko w Sieci z funkcją AntyHejt to narzędzie stworzone, by wspierać ochronę dzieci w internecie. Aplikacja monitoruje ich aktywność online, pozwala na dostęp jedynie do bezpiecznych treści, kontroluje czas spędzany w sieci i aplikacjach.

Monitoruje komunikację dziecka w aplikacjach takich jak Messenger, WhatsApp czy TikTok. Wykorzystuje mechanizmy, które pozwalają wykryć niebezpieczne wyrażenia, które mogą świadczyć o tym, że pojawia się np. mowa nienawiści czy treści związane z narkotykami. Aplikacja informuje rodzica, że w komunikacji dziecka pojawiła się niebezpieczna treść.

Źródło: newseria.pl, opr. bar

nych składek ubezpieczonych rolników. Funkcjonuje bez udziału dotacji budżetowej, zapewnia finansowanie świadczeń z ubezpieczenia

wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego. Może wspierać działania realizowane przez organizacje społeczne, zawodowe lub samo-

ządowe w zakresie polityki społecznej, zdrowotnej i edukacyjnej na rzecz rolników i członków ich rodzin.

Źródło: KRUS

We dwoje

07/2025

hasło

Imię i nazwisko.....

adres.....

nr PESEL.....rok urodzenia.....

treść zgłoszenia (maksimum 30 słów).....

Powyzsze dane do wiadomości redakcjiwłasnoręczny podpis.....

57190tr-M-P

Drodzy Czytelnicy, rubrykę naszą dedykujemy wszystkim poszukującym swojej drugiej połowy wśród osób mieszkających lub chcących zamieszkać na terenach wiejskich. Jak zamieścić swój anons lub wysłać list? Wystarczy wypełnić i wysłać zamieszczony poniżej kupon, w którym należy napisać hasło ogłaszającego się (np. KAWALER Z MAZUR) i numer rubryki. W tym wydaniu jest to numer 7/2025. Należy też pamiętać, by do listu załączyć znaczek pocztowy za 3,3 zł. Ogłoszenia są bezpłatne, ale muszą być napisane na kuponie zamieszczonym obok. Listy związane z naszą rubryką należy wysłać na adres redakcji: „Gazeta Olsztyńska”, ul. Tracka 7B, 10-364 Olsztyn, z dopiskiem: **We dwoje! RolniczeABC.**

Jeżeli zainteresuje Cię któryś z zamieszczonych w naszym kąciку anonsów – napisz list do wybranej osoby i prześlij na adres redakcji, a my ten list prześlemy wskazanej osobie (nie zapomnij dopisać nićku osoby, do której piszesz). Pamiętaj o podaniu w liście swego adresu i telefonu, aby osoba, do której napiszesz, mogła się z Tobą skontaktować.

WE DWOJE



Fot. AdobeStock

♀ Panie

Panna z Kujaw: poznam kawalera w wieku 46-55 lat, cel matrymonialny, wykluczam palących i mających zobowiązania

Panna z Włocławka: poznam kawalera w wieku do lat 53 bez nałogów, zobowiązań. Chętnie z prawem jazdy

Samotna z Wielkopolski: samotna z Wielkopolski, 53 lata, szczupła pozna pana bez nałogów do związku, do lat 60. Mieszkam na wsi

♂ Panowie

Czytelnik z Lubelszczyzny: kawaler 50 lat, hobby piłka nożna, w rolnictwie pracuje od dzieciństwa, szukam panny do związku

Rolnik z Sadownik: samotny bez nałogów, poznam dziewczynę ze wsi o dobrym sercu i spokojną w wieku ok. 42 lat. Tylko stały związek

Kawaler z Mazowieckiego: szukam kobiety od 40 do 70 lat, mam 61 lat

